



DZIŚ DZIEWIĘĆ STRON SPORTU

BLAMAŻ STALI NA INAUGURACJĘ – STR. 14

PROBLEMY ZDROWOTNE ŁUKASZA RÓŻAŃSKIEGO PO WYPADKU – STR. 17

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 3503 62



www.nowiny24.pl

Nr 143 (21 850) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek 27.07.2026

nowiny

76
lat

NASZE SPRAWY

Tyczyn wybierze nowego burmistrza. Po rezygnacji Janusza Błotnickiego ze stanowiska burmistrza Tyczyna mieszkańców czekają przedterminowe wybory.
– Str. 2

POLITYKA

Rozłam w PiS stał się faktem. Co dalej z frakcją Mateusza Morawieckiego?
– Str. 7

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Rzeszów

Powstaje Rada Przemysłu Lotniczego przy Premierze RP

To ważna decyzja dla polskiego lotnictwa. Informację ogłoszono w rzeszowskim oddziale Pratt & Whitney.
– Str. 3

Z naszych stron

28-latek pędził motocyklem 119 km/h w terenie zabudowanym

Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy na trzy miesiące, a także ukarali mandatem i punktami karnymi.
– Str. 4

Zameczek romantyczny w Łańcucie odzyska dawny blask. Wywalczono pieniądze na renowację tego cennego zabytku – Str. 5

Wzruszająca chwila na przemysłowym oddziale onkologicznym. Pierwsze uderzenie Dzwonu Zwycięstwa przyniosło pacjentom nadzieję i wiarę w pokonanie choroby – Str. 5



FOT. WOJEWÓDZKI SZPITAL W PRZEMYŚLU

Prawo

Wyłudźili ponad 2 mln zł z ubezpieczeń. Jest wyrok dla szajki oszustów

Andrzej Płes

Przez osiem lat pobierali od towarzystw ubezpieczeniowych odszkodowania za skutki nieszczęśliwych wypadków, do których nie doszło. Niektórzy z nich zawierali umowy z wieloma ubezpieczalnymi. Akt oskarżenia mówił o oszustwach ubezpieczeniowych i praniu brudnych pieniędzy. Wyrok właśnie zapadł.

Złożony do Sądu Okręgowego w Krośnie akt oskarżenia określał,

że grupa dziesięciu powiązanych ze sobą rodzinie, towarzysko lub uczuciowo osób rozpoczęła proceder oszustw ubezpieczeniowych na dużą skalę już w 2012 roku, organ ścigania zakończył go niemal dekadę później.

Łącznie dziesięciu osobom zarzuca się dokonanie ok. 100 przestępstw wyłudzenia od towarzystw ubezpieczeniowych ponad 2 milionów złotych, użycie podrobionych i poświadczających nieprawdę dokumentów, prania pieniędzy pochodzących z przestępstw i nakłaniania świadka do składania fałszywych zeznań.

Prawdziwe urazy, niezaistniałe wypadki

Za hersztą grupy śledczy uznali 55-letniego mężczyznę, który przed laty doszedł do wniosku, że niewyleczone urazy z przeszłości mogą stać się źródłem stałego dochodu. Najbardziej intratny okazał się uraz lewego barku. Odwiedził szereg firm ubezpieczeniowych, w których zawarł umowy na ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków, nadto polisy zawierane były także na inne osoby związane z 55-latką.

Kolejnym etapem procesu oszustwa było sporządzenie fałszywych dokumentacji potwierdzających, że

doszło do wypadku, którego skutkiem były obrażenia. Z takimi „papierami” beneficjent trafiał do ubezpieczalni i otrzymywał odszkodowanie. Przez prawie 10 lat mężczyzna wyłudził w ten sposób 2 147 000 zł, wyłudzone kwoty trafiały na konto jego i innych osób, na które wystawiane były polisy, z tych rachunków transferowane na inne konta bankowe, z których uczestnicy oszustwa wypłacali kwoty w gotówce. Wszystko po to, by potem trudniej było wykryć źródło pochodzenia pieniędzy i ich odzyskanie przez poszkodowanych. ©©

– Str. 4



Podkarpackie

Nie brakuje krwi w regionie, RCKiK apeluje jednak do dawców dwóch grup

Piotr Samolewicz

Wakacje to czas, gdy wzrasta liczba wypadków i zapotrzebowanie na krew. Dzięki zaangażowaniu dawców sytuacja w Rzeszowie i na Pod-

karpaciu jest jednak stabilna, a centra krwiodawstwa mogą na bieżąco odpowiadać na potrzeby szpitali. RCKiK w Rzeszowie zaprasza dawców od poniedziałku do piątku. W czwartki trzeba liczyć się z więk-

szym zainteresowaniem i dłuższymi kolejkami. Krew można oddać także w ośmiu terenowych oddziałach oraz podczas wyjazdów dwóch krwiobusów. ©©

– Str. 4

Rzeszów

Posel Paweł Kowal: Ważny sygnał z USA

Andrzej Płes

Amerykański Kongres coraz mocniej wspiera współpracę z Polską, a efekty tej polityki mogą być widoczne także na Podkarpaciu. Posel Paweł Kowal mówi o znaczeniu ostatnich wydarzeń w USA i ich wpływie na region.

Amerykański Kongres przegłosował obojętną ustawę o obronie narodowej, która wzmacnia pozycję Polski we współpracy z USA. – W ustawie pojawiły się cztery istotne poprawki – wyliczał poseł Paweł Kowal, przewodniczący KO na Podkarpaciu, szef sejmowej Komisji ds. Zagranicznych.
– Str. 2

POLECAMY

JUTRO Połowa naszej energii pochodzi z importu ŚRODA Ile kosztuje pobyt w DPS?

27.07.2026

Poniedziałek

Dzisiaj imieniny: Natalia, Julia, Magdalena, Jerzy
Telefon alarmowy: 112

PODKARPACKIE

We wrześniu wybory burmistrza Tyczyna

Wojciech Tatała

Wybory uzupełniające na burmistrza Tyczyna odbędą się 13 września. Ze względu na rezygnację ze stanowiska Janusza Błotnickiego, Prezes Rady Ministrów wydał rozporządzenie o terminie wyborów.

Przypomnijmy. Jak informowaliśmy w Nowinach Janusz Błotnicki 15 czerwca zrezygnował z funkcji burmistrza Tyczyna. Informację przekazał w mediach społecznościowych, publikując obszernie oświadczenie skierowane do mieszkańców gminy. Jak podkreślił, decyzję

podjął z powodów osobistych oraz w związku z planowaniem swojej przyszłości zawodowej.

Wybory nowego burmistrza muszą być zarządzane w ciągu dziewięćdziesięciu dni od dnia zrzeczenia się mandatu.

Zgodnie z kalendarzem wyborczym chętni na stanowisko burmistrza Tyczyna mogą zgłaszać swoje kandydatury miejskiej komisji wyborczej najpóźniej do 20 sierpnia, godz. 16. Koszty organizacji wyborów pokryje skarb państwa.

Obecnie funkcję burmistrza Tyczyna do wyborów sprawuje Anna Fil, która była zastępcą Janusza Błotnickiego.

©P



Anna Fil była zastępcą Janusza Błotnickiego

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Nowiny”

tel. 12 312 53 88
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.nowiny24.pl

POGODA

dzisiaj
24°C/13°C



jutro
24°C/11°C

n NOWINY24

Redaktor naczelna
 Urszula Sobol
Z-ca redaktora naczelnego
 Marcin Zminkowski
Wydawcy
 Joanna Borowiec
 Jerzy Leniart

www.nowiny24.pl

Polska Press
Makroregion Południe, Rzeszów
 Redakcja ul. Unii Lubelskiej 3,
 35-016 Rzeszów
 tel. 17 867 22 00, fax 17 867 22 01
 nowiny@nowiny24.pl
Prezes Makroregionu
 Dariusz Kolacz
Dyrektor reklamy oddziału
 Mariusz Knutel
Biuro reklamy oddziału
 tel. 17 86 72 345
Druk
 Polska Press Oddział Poligrafia,
 41-203 Sosnowiec Miłowice,
 ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
 Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
 Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
 Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
 biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



©P - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowiny24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

RZESZÓW

Kongres USA chce wzmocnić współpracę z Polską. Poseł Paweł Kowal: To ważne dla Podkarpacia

Andrzej Płes

– Decyzje amerykańskiego Kongresu mogą mieć znaczenie także dla Podkarpacia – mówi poseł Paweł Kowal. W Rzeszowie wskazywał na zapisy ustawy obronnej USA, które mogą wzmocnić współpracę Polski i Stanów Zjednoczonych, a radne KO protestowały przeciw planom likwidacji filii bibliotek pedagogicznych.

Amerykański Kongres przegłosował okólnobudżetową ustawę o obronie narodowej, która wzmacnia pozycję Polski we współpracy z USA. – W ustawie pojawiły się cztery istotne poprawki – wyliczał poseł Paweł Kowal, przewodniczący KO na Podkarpaciu i szef sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych podczas sobotniej konferencji zorganizowanej w Rzeszowie, nieopodal mostu Narutowicza. – Pierwsza poleca Pentagonowi, by zbadał możliwość finansowania stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce. To pierwszy raz w historii, kiedy ta sprawa nie budzi w Kongresie żadnych wątpliwości. Drugi element ustawy: polecenia Pentagonowi zwiększenia współpracy przemysłów obronnych obu państw, po trzecie: dodatkowa współpraca przemysłów kosmicznych między Polską a USA i po czwarte: nazwanie któregoś z nowych okrętów amerykańskich imieniem Kazimierza Pułaskiego. Trzy pierwsze poprawki ustawy mogą odnosić się bardzo blisko do naszego regionu.

Paweł Kowal podkreślił rolę swoich współpracowników w budowaniu relacji między Polską a amerykańskim Kongresem. Wyliczał, że w ostatnim czasie obie strony spotykały się 35 razy, stronie amerykańskiej przekazywano pakiet informacji o polskim wkładzie na obronność



Poseł Kowal podkreśla, że decyzje Kongresu USA to efekt wielu spotkań

i skalę wydatków budżetowych na ten cel. – Każdemu mówię o tym, jak ważne jest w tym kontekście Podkarpacie, jak ważna jest Dolina Lotnicza, historycznie Centralny Okręg Przemysłowy – dodał Kowal. – Myślę, że to zaczyna przynosić efekt.

Robert Homicki, pełnomocnik prezydenta Rzeszowa ds. rozwoju gospodarczego i przedsiębiorczości, przypomniał, że dzień wcześniej w rzeszowskim oddziale Pratt & Whitney ogłoszono powołanie Rady Przemysłu Lotniczego przy Premierze RP, a amerykańska firma zatwierdziła 100 mln USD wydatku inwestycyjnego w zakład w Rzeszowie. – To dopełnienie bardzo mocnej roli Doliny Lotniczej w strukturze polskiego przemysłu – podkreślił. – To potwierdzenie wzrastającej roli Podkarpacia w budowie systemu obrony.

Sprzeciw wobec likwidacji filii bibliotek

Radna wojewódzka Renata Butryn w swoim wystąpieniu ograniczyła się do spraw regionalnych, wyrażając protest wobec planu urzędu marszałkowskiego zamknięcia ośmiu filii bibliotek pedagogicznych. – Jako radni Klubu Koalicji Obywatelskiej sprzeciwiamy się temu – zapewniała. – Spotykamy się z nauczycielami ko-

rzystającymi z tych filii i z pracownikami tych filii. Byliśmy ostatnio w Kolbuszowej i stwierdziliśmy, że tamtejsza filia spełnia swoją rolę, co potwierdzali nauczyciele, ale też także studenci, pielęgniarki Państwowej Akademii Nauk Stosowanych. Korzystają z niej uczniowie przygotowujący się do olimpiad. Pojawiają się już protesty rad pedagogicznych szkół i mieszkańców, które docierają do pana marszałka.

Pochodząca ze Strzyżowa Renata Krajewska również protestowała wobec planów likwidacji filii biblioteki w jej mieście. – Bardzo często korzystałam z tej biblioteki, moje koleżanki i koledzy również. Nie wyobrażam sobie, by pozbawiać te małe środowiska możliwości korzystania z biblioteki pedagogicznej, tym bardziej że one nie generują jakichś wielkich kosztów. Bez konsultacji z mieszkańcami nie powinno się ich likwidować – argumentowała.

Renata Butryn zaapelowała na koniec do radnego wojewódzkiego Bogdana Romaniuka, niegdyś starosty kolbuszowskiego, i do radnej Ewy Draus, również z Kolbuszowej, by bronili kolbuszowskiej filii biblioteki. – Pan Romaniuk sam powoływał do życia tę filię i używał jej pomieszczeń – przypomniała. ©P

NASZ REGION

• **65 lat Muzycznego Festiwalu w Łańcucie.** Do 31 sierpnia w Filharmonii Podkarpackiej w Rzeszowie można oglądać wystawę

PRZEMYSŁ

W Rzeszowie ogłoszono: powstaje Rada Przemysłu Lotniczego przy Premierze RP

Rzeszowski oddział Pratt & Whitney wybrała polska branża lotnicza na ogłoszenie tej informacji. Przyjechali przedstawiciele zakładów przemysłu lotniczego z całego kraju

Andrzej Płes

Tylko w Pratt & Whitney w Rzeszowie pracuje około 5 tysięcy osób, z czego tysiąc to inżynierowie. W Polsce branża zatrudnia 35 tysięcy ludzi bezpośrednio przy produkcji lotniczej, ale wraz z przedsiębiorstwami kooperującymi skala zatrudnienia wzrasta do 120 tys. Polski sektor lotniczy wypracowuje 2 proc. krajowego PKB, jest więc znaczącą gospodarczo częścią przemysłu, co podkreślał prezes zarządu rzeszowskiego oddziału Pratt & Whitney Piotr Owsiański podczas uroczystego ogłoszenia powołania rady, która ma funkcjonować przy premierze RP.

Polski oddział amerykańskiej firmy stał się gospodarzem spotkania także dlatego, że właśnie inwestuje w rozwój 100 mln USD przy wsparciu finansowym prawie 46 mln zł grantu strony polskiej.

Tu muszą powstawać patenty

– Rada musi wypracować kontrakt branżowy, który ma być swoistą umową między rządem a przemysłem lotniczym – wyjaśniał w Rzeszowie cel powstania tego gremium Michał Jaros, wiceminister rozwoju i technologii. – Umową na współpracę i na roz-



Ogłoszenie powołania Rady Przemysłu Lotniczego, która ma funkcjonować przy premierze RP

wój branży, na nowe pieniądze na nowe inwestycje, które byłyby zapewnione w budżecie. Mamy już pierwszą część tego kontraktu, obejmującą finansowanie takich projektów. O szczegółach na razie nie mogę mówić, ale dotyczy przemysłu lotniczego i kosmicznego. Zależy nam na tym, żeby przedsiębiorstwa, które konkurują na rynku, wspólnie budowały przewagę konkurencyjną w skali globalnej. Żeby tu powstawały patenty, wdrożenia, żeby tu inżynierowie mieli pracę, a przede

wszystkim inżynierowie innowatorzy. Rada ma być także platformą wymiany doświadczeń, uwag także o trudnych sprawach.

Teraz stanowimy grupę o wspólnych celach

Swoje nadzieje i oczekiwania związane z nowo powołaną radą sygnalizowała również Honorata Hencel, dyrektor Boeinga w Polsce i Ukrainie. Podkreślała, że Podkarpacie jest stolicą polskiego lotnictwa, ale przemysł tej branży rozszany jest po całym kraju: tylko

Boeing ma oddziały na Pomorzu, w Warszawie i Poznaniu.

– Do czasu powstania Rady Przemysłu Lotniczego patrzyliśmy na siebie wzajemnie jak konkurencja – mówiła Hencel o firmach produkcji lotniczej w kraju. – Teraz stanowimy grupę o wspólnych celach. Obserwując od kilkunastu lat sektor lotniczy w Polsce, dostrzegam jego ogromną atrakcyjność inwestycyjną i gotowość do podejmowania jak największych wyzwań. A przemysł lotniczy to nie tylko produkcja dla lotnictwa komercyj-

nego, ale także obronność, części dla przemysłu kosmicznego, drony i wszystkie najnowsze technologie, tak kluczowe dla gospodarki.

Posel Krystyna Skowrońska przypomniała, że do 2005 roku Sejm i Senat miał zespół ds. lotnictwa, którego była wiceprzewodniczącą.

– Zależy nam bardzo na dobrych stosunkach między Radą Przemysłu Lotniczego a parlamentem – oświadczyła posłanka Koalicji Obywatelskiej z Mielca. – Zbieramy właśnie podpisy, by na nowo powstał zespół do spraw lotnictwa, jako łącznik między ministerstwami a rynkiem lotniczym.

Prezydent Rzeszowa Konrad Fijołek pokusił się publicznie o wtęret osobisty, wspominając, że jest synem dwójki pracowników niegdyśszej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, którą w działaniach gospodarczych niejako zastąpił amerykański Pratt & Whitney.

– Pamiętam, jakie znaczenie dla miasta i regionu miała WSK, a po prywatyzacji w latach 90. stała się znakomitą bazą dla rozwoju gospodarczego tej części Polski – ocenił.

Konrad Fijołek wyraził przekonanie, że powstanie rady ten rozwój jeszcze przyspieszy.

©@

AKCJA CHARYTATYWNA

0011545013



BRZÓZA KRÓLEWSKA

Pędził motocyklem 119 km/h w terenie zabudowanym

US

28-letni kierowca motocykla stracił prawo jazdy na trzy miesiące po tym, jak policjanci z leżajskiej drogówki zatrzymali go w Brzozie Królewskiej. Mężczyzna pędził z prędkością 119 km/h, za co został ukarany wysokim mandatem i punktami karnymi.

Policjanci zatrzymali do kontroli motocyklistę, który w Brzozie Królewskiej pędził 119 km/h w miejscu, gdzie

obowiązywało ograniczenie do 50 km/h. Pomiar wykazał, że kierujący przekroczył dozwoloną prędkość aż o 69 km/h. Za kierownicą siedział 28-letni mieszkaniec powiatu leżajskiego. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy na trzy miesiące, a także ukarali mandatem i punktami karnymi.

Policja przypomina, że nadmierna prędkość wciąż jest jedną z głównych przyczyn tragicznych wypadków. Apeluje o rozagę i dostosowanie prędkości do warunków na drodze. ©

RZESZÓW

Twoja krew ratuje życie. RCKiK zachęca do jej oddawania i apeluje do dawców dwóch grup krwi

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa zaprasza dawców krwi od poniedziałku do piątku.

Piotr Samolewicz

– Współpraca z dawcami dobrze nam się układa, reagują na nasze apele i obecnie mamy odpowiednie stany krwi i jej składników, aby w pełni zabezpieczyć potrzeby podmiotów leczniczych województwa podkarpackiego. Natomiast szczególnie zabiegamy o grupy O RhD- i AB RhD-, które rzadko występują w populacji. Krew grupy O Rh D ujemna traktowana jest jako krew uniwersalna i można ją przetaczać pacjentom każdej grupy krwi. Przetacza się ją do czasu określenia grupy krwi, jaką ma pacjent – mówi dr n. med. Ewa Zawilińska, dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie.

Krwiodawcy mogą zgłaszać się do RCKiK w Rzeszowie przy ul. Wierzbowej 14 od poniedziałku do piątku. Mogą zgłaszać się także codziennie do ośmiu terenowych oddziałów na terenie województwa. W teren wyjeżdżają też dwa krwiobusy.



FOT. MARCIN ZIMKOWSKI

Dr Ewa Zawilińska, dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie, informuje, że najdłuższych kolejek należy spodziewać się w czwartki

Co otrzymujemy z krwi?

Z jednostki krwi pełnej otrzymujemy: koncentrat krwinek czerwonych, który jest najczęściej przetwarzanym składnikiem w szpitalach, koncentrat krwinek płytkowych i osocze. Otrzymane w RCKiK w Rzeszowie składniki krwi są przekazywane do wszystkich podkarpackich szpitali i, gdy jest taka potrzeba, do innych Regionalnych Centrów Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Wszystkie krajowe RCKiK codziennie monitorują swoje stany krwi i w razie potrzeby wspomagają się. – Jako organizacyjna jednostka Służby Kwi odpowiadamy za racjonalną gospodarkę krwi i jej składników, gdyż mają one po pobraniu określoną żywotność, np. płytki mogą być przechowywane tylko 5-7 dni, krwinki

czerwone 42 dni, a osocze jest zamrażane i może być wydane do użytku klinicznego do 3 lat. O stanach krwi informujemy dawców na bieżąco na naszej stronie internetowej. Pozwala to dawcom zaplanować termin wizyty na odpowiedni czas, to znaczy odroczyć termin oddania, gdy stany są wysokie, i przyjść do nas, gdy stany są niższe – mówi pani doktor.

W czwartki są kolejki

Jednym z przywilejów dawców jest to, że przysługują im dwa dni wolnego: w dzień oddania i dzień następny, co powoduje większy napływ dawców w czwartki i dłuższy czas oczekiwania, dlatego należy liczyć się z kolejkami.

W piątek rano w RCKiK w Rzeszowie zastaliśmy pana Ryszarda z Giedlarowej k. Le-

żajska. Jest ofiarnym krwiodawcą. – Tydzień temu oddałem płytki krwi, dziś oddaję osocze. I tak na zmianę: raz oddaję płytki, raz osocze, a czasami pełną krew. Lubię oddawać krew, robię to od 25 lat. Podzieliłem się już 30 litrami krwi. Mimo że dzisiaj mam wolny dzień, to przyszedłem oddać osocze – zwierza się pan Ryszard.

Dawcą może zostać zdrowa osoba w wieku 18-65 lat, ważąca co najmniej 50 kg. W ostatnich 4 miesiącach nie może mieć m.in. wykonanych tatuży, przekłuć, akupunktury ani niektórych zabiegów diagnostycznych. Przed oddaniem krwi warto zjeść lekki posiłek i dobrze nawodnić organizm. Należy też ograniczyć wysiłek fizyczny i nie palić papierosów na 1-2 godziny przed wizytą.

PODKARPACKIE

Wyrok dla szajki oszustów ubezpieczeniowych

Andrzej Płes

- Część wyłudzonych środków została przeznaczona przez głównego oskarżonego na osobiste wydatki, a także na sfinansowanie budowy domu jednorodzinnego członka swojej najbliższej rodziny – uściśla Marta Kolenowska-Matejczuk, rzecznik prasowy PO w Krośnie.

Kiedy dochodzeniowcy wpadli na trop przestępców, nieruchomości została zabezpieczona hipoteką przymusową, która uniemożliwiła jej zbycie i miała – w przypadku prawomocnego wyroku sądowego – stanowić zabezpieczenie na pokrycie strat poszkodowanych towarzystw ubezpieczeniowych. Wyrok zapadł: 55-latek ma spędzić 7 lat w zakładzie karnym, a w rzeczywistości jeszcze cztery, bo poprzedzające ogłoszenie wyroku trzy

lata czekał na sądowy werdykt w areszcie tymczasowym. Do tego ma zapłacić 40 tys. zł grzywny oraz pokryć straty towarzystw ubezpieczeniowych, poniesione w wyniku jego przestępczej działalności.

Kolejnych pięć oskarżonych sąd skazał na kary więzienia z warunkowym zawieszeniem ich wykonania oraz grzywny w wymiarze od 8000 zł do 36 000 zł, a także przepadek korzyści uzyskanych z przestępstwa. Wobec jed-

nego z oskarżonych sąd warunkowo umorzył na trzy lata postępowanie; dwójka ostatnich z aktu oskarżenia będzie sądzona w odrębnych postępowaniach. Wyrok nie jest prawomocny.

W tym samym czasie, co „grupa krośnińska”, na Śląsku działał podobny gang oszustów ubezpieczeniowych. Siódemce podejrzanych zarzucano wyłudzenie od towarzystw ubezpieczeniowych ponad 7 mln zł. ©

0011559533

Panu
Bogdanowi Kawalcowi

wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Zarząd i pracownicy
WOLF Technoprojekt Sp. z o.o. Sp.k.

0011559427

Panu **Arturowi Rogoziewiczowi**
Notariuszowi w Ropczycach

wyrazy szczerego współczucia i żalu z powodu śmierci

Taty

składają

Notariusze Izby Notarialnej w Rzeszowie

REKLAMA 0011546868

MPGK RZESZÓW

Zakład Usług Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00
www.zupic.pl

PRZEMYSŁ

Po raz pierwszy zabrzmiał Dzwon Zwycięstwa. Pacjenci i personel nie kryli wzruszenia

Oprac. Łukasz Solski

Na Oddziale Onkologicznym z Pododdziałem Diennej Chemioterapii w Wojewódzkim Szpitalu w Przemyślu po raz pierwszy zabrzmiał Dzwon Zwycięstwa. Jego dźwięk poruszył pacjentów, personel medyczny oraz wszystkich uczestników uroczystości.

Dzwon Zwycięstwa ma przypominać o zakończeniu leczenia onkologicznego i rozpoczęciu nowego etapu życia. Jest symbolem nadziei, wytrwałości oraz siły osób, które zmierzyły się z chorobą nowotworową. Jednocześnie jego dźwięk ma dodawać otuchy pacjentom rozpoczynającym terapię. To znak, że wyzdrowienie jest możliwe, a trudna droga leczenia może zakończyć się sukcesem.

Inicjatywa powstania dzwonu wyszła od personelu medycznego oddziału oraz stowarzyszenia Sanitas. Wykonania przedsięwzięcia i jego



FOT. WOJEWÓDZKI SZPITAL W PRZEMYŚLU

Dzwon Zwycięstwa symbolizuje nadzieję i siłę. Daje otuchę tym, którzy zakończyli leczenie, oraz tym, którzy dopiero rozpoczynają walkę

głównego finansowania podjął się mistrz ludwisarstwa Maciej Felczyński.

Uroczyste odsłonięcie

Podczas wydarzenia Dzwon Zwycięstwa odsłonił dyrektor Barbara Stawarz, kierownik oddziału Kamil Kuć, Marta Rygiel-Drozd ze Stowarzysze-

nia Sanitas oraz Maciej Felczyński. Najbardziej poruszającym momentem ceremonii było pierwsze uderzenie w dzwon przez pacjentki, które pomyślnie zakończyły leczenie.

Szczególne emocje wywołała chwila, gdy za sznur pociągnęła również pacjentka, która nadal walczy z chorobą.

Podczas uroczystości głos zabrała dyrektor szpitala Barbara Stawarz. – Spotykamy się dzisiaj w miejscu, gdzie każdego dnia toczy się walka o zdrowie i ludzkie życie. W procesie zdrowienia ważna jest profesjonalna opieka medyczna i zaawansowane terapie, ale równie kluczowa jest siła ducha, determinacja oraz nadzieja. Dlatego z dumą odsłaniamy dzisiaj ten Dzwon Zwycięstwa – symbol triumfu nad chorobą i znak nowego początku – powiedziała Barbara Stawarz. – Dźwięk dzwonu będzie wyrazem niezłomności wyleczonych pacjentów i podziękowaniem dla bliskich oraz medyków za wspólną drogę ku wyzdrowieniu. A dla rozpoczynających leczenie będzie dowodem na to, że rak to nie wyrok i wyzdrowienie jest możliwe.

Dyrektor podziękowała także pracownikom oddziału onkologicznego za ich codzienną pracę i zaangażowanie. Zwróciła uwagę, że wysoką jakość opieki potwierdza ranking fundacji Alivia, w którym placówka została najwyższej ocenionym ośrodkiem

onkologicznym na Podkarpaciu i jednym z najlepiej ocenianych w kraju. – Dziękuję również wszystkim zaangażowanym w powstanie tego dzwonu: personelowi oddziału, pacjentom, stowarzyszeniu Sanitas oraz panu Maciejowi Felczyńskiemu, który ten piękny dzwon wykonał.

Kierownik oddziału, lek. Kamil Kuć, zaproponował, aby Dzwon Zwycięstwa stał się dla pacjentów symbolem codziennych zwycięstw.

– Każdy ma swoją historię, każdy z naszych pacjentów ma swój cel w tym leczeniu. Dla jednego celem będzie to, żebyśmy zakończyli to leczenie i żeby pójść w świat już zdrowym, wyleczonym. Dla innego celem jest to, żeby dzisiaj przyjść, dostać chemioterapię i pójść w świat dalej do kolejnego cyklu, do kolejnej chemioterapii – zauważył. – Każdy ma swój cel, każdy ma swoje zwycięstwo, chciałbym, żebyście państwo jako pacjenci traktowali ten dzwon jako symbol swojego zwycięstwa. A każdy to zwycięstwo definiuje według własnych możliwości. ©©

PODKARPACKIE

Zameczek romantyczny w Łańcucie odzyska dawny blask. Wywalczono pieniądze na renowację tego cennego zabytku

Piotr Samolewicz

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznała dofinansowanie na kompleksowe prace remontowo-konserwatorskie i budowlane w zameczku romantycznym w zespole zamkowym w Łańcucie.

10 557 341 zł pochodzi z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. O pieniądze z programu FEnIKS Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego aplikowała dyrekcja Muzeum – Zamek w Łańcucie.

– Uważamy, że przygotowaliśmy dobry projekt i takie oceny on zdo-

był. Prace remontowo-konserwatorskie i budowlane zameczku będą w całości kosztowały ok. 16 mln zł. Zależy nam na szybkich pracach, bo obiekt od lat ich wymaga. Jest to kameralny obiekt, który zapisał się w pamięci mieszkańców Łańcuta jako miejsce wydarzeń kulturalnych. Chcemy go przywrócić lokalnej społeczności. Mamy przygotowany pakiet edukacyjny i miękkich działań projektowych, które posłużą do budowania narracji wokół zameczku. Jest on dla nas ważny, gdyż w samym zamku nie da się, albo nie można, wszystkiego zorganizować – mówi dyrektor Muzeum – Zamek w Łańcucie dr Piotr Szopa.

Zameczek romantyczny należy do tzw. grupy pałaców z rotundą



FOT. WIKIMEDIA/DOHENA PUBLICZNA

Zameczek romantyczny w Łańcucie jest to zabytek wysokiej klasy

w narożu. Forma architektoniczna budynku wyróżnia się nieregularnością bryły oraz zastosowaniem elementów neogotyckich. Z inicjatywą Izabeli z Czartoryskich Lubo-

mirskiej został prawdopodobnie wzniesiony około 1805 roku według projektu Chrystiana Piotra Aignera przy udziale sztukatora Fryderyka Baumana. Budynek już w XIX

wieku kilkakrotnie był poddawany przebudowom i przekształceniom. Wyróżnia się kilka faz, w trakcie których zmieniana była forma architektoniczna zameczku. W 1806 roku dokonano przebudowy w stylu neogotyckim. Część wnętrza ozdobiła klasycystyczna dekoracja sztukatorską autorstwa Fryderyka Baumana. Kolejne zmiany miały miejsce przed 1823 rokiem i związane były z adaptacją budynku na dom ogrodnika. Po II wojnie w budynku mieściły się mieszkania pracowników muzeum, a w latach 60. XX wieku funkcjonowała tu biblioteka publiczna, klub prasy i książki Empik oraz oddział PTTK. Obecnie budynek jest nieużytkowany. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0211545649



PODKARPACKIE

Dramatycznie niski stan wody w Sanie

Z powodu rekordowo niskiego stanu rzeki przedsiębiorstwa w Stalowej Woli zostały odcięte od dostaw wody przemysłowej. Po ostatnich opadach deszczu sytuacja się poprawiła i dostawy zostały wznowione

Zdzisław Surowaniec

Spółka EkoSan Stalowa Wola, dostarczająca wodę przemysłową z kanału zrzutowego Elektrociepłowni Stalowa Wola do 65 odbiorców przemysłowych, w ub. tygodniu wstrzymała dostawy wody. Powodem była dramatyczna sytuacja w Sanie, gdzie przekroczony został minimalny poziom wody odpowiadający przepływowi nie-naruszalnemu, czyli wartości niezbędnej do zachowania równowagi biologicznej oraz ciągłości ekologicznej cieku.

Poziom wody w Sanie spada. Najbardziej widać to po powstających łachach piasku w miejscu, gdzie płynęła woda. Na wodowskazie w Nisku 22 lipca zanotowano stan wody na poziomie 88 centymetrów, przy minimalnym stanie określonym na granicy 92 centymetrów.

Z powodu osiągnięcia przez San krytycznego stanu poziomu wody od godziny 3.47 w środę, 22 lipca 2026 roku, obowiązuje zakaz poboru i wykorzystywania wody do celów przemysłowych. Także Elektrociepłownia musiała ograniczyć pobór wody z Sanu do chłodzenia kotłów opalanych gazem.

Elektrownia pobiera wodę z Sanu dzięki progowi na rzece spiętrzającemu wodę i oddaje do rzeki

przez kanał, gdzie woda schładza się na kaskadzie. I właśnie z tego kanału EkoSan pobiera wodę dla odbiorców przemysłowych.

Problem z wodą dla przedsiębiorstw

Brak dostaw wody do celów przemysłowych to problem dla 65 odbiorców na obecnym i byłym terenie Huty Stalowa Wola, Tarnobrzejskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej oraz terenie Strategicznego Parku Inwestycyjnego Euro-Park Stalowa Wola. 35 firm wykorzystuje wodę bezpośrednio do produkcji. Pozostałe 30 firm wodą przemysłową ma zasilane hydranty na ich terenie.

Na szczęście po ostatnich opadach deszczu sytuacja się poprawiła i dostawy zostały wznowione, jednak sytuacja z brakiem wody w Sanie może się tylko pogarszać.

Aby zlikwidować problem z dostawą wody przemysłowej, spółka Ekosan planuje zabezpieczenie alternatywnego źródła wody przemysłowej. To mogą zapewnić istniejące trzy studnie z wodą, która nie nadaje się do celów bytowych, to jednak wymaga czasu i wykonania projektu. Nie ma natomiast problemu z dostawami wody pitnej.

©©



Wysychające koryto Sanu z tragicznie niskim stanem wody



Rzeka cofnęła się, a na brzegach Sanu pojawiły się potężne łachy piasku

SKOPANIE

Pożar na terenie skansenu Osada Leśna. Siedem zastępów straży walczyło z ogniem

Marcin Radzimowski

W piątek wybuchł pożar na terenie skansenu Osada Leśna w Skopaniu (powiat tarnobrzeński). Ogień objął budynek przy ul. Tarnobrzejskiej. Na miejsce skierowano siedem zastępów straży pożarnej, drabinę mechaniczną i zespół ratownictwa medycznego.

Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do służb w piątek, 24 lipca około godziny 17.50. Po przybyciu pierwszych zastępów strażacy potwierdzili rozwinięty pożar poddasza obiektu. Ze względu na charakter zdarzenia i konieczność prowadzenia działań gaśniczych na wysokości natychmiast zadysponowano dodatkowe siły i środki. W działania ratowniczo-gaśnicze

zaangażowanych było łącznie siedem zastępów straży pożarnej. Na miejsce przybyły jednostki z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Tarnobrzegu i Nowej Dębie oraz druhowie z OSP Skopanie, OSP Wola Baranowska i OSP Baranów Sandomierski. Wykorzystano również samochód specjalny z drabiną mechaniczną z JRG Tarnobrzeg. ©©



Ogień pojawił się w budynku przy ulicy Tarnobrzejskiej. Na miejsce skierowano siedem zastępów straży pożarnej

AKCJA CHARYTATYWNA

0011554915



FOKUS

POLITYKA

Rozłam w PiS stał się faktem. Co dalej z frakcją Mateusza Morawieckiego?

To moment historyczny: takiego rozłamu w Prawie i Sprawiedliwości jeszcze nie było. Niewiele ponad rok przed wyborami mamy więc spore zamieszanie na polskiej scenie politycznej

Dorota Kowalska

W piątek stało się to, czego chyba wszyscy trochę się spodziewali. Jarosław Kaczyński nie mógł się wycofać z wcześniejszych decyzji, bo ten gest zostałby odebrany jako jego porażka. Mateusz Morawiecki też nie mógł zrobić kroku w tył – jego los w PiS-ie zdawał się przesądzony. Prezes nigdy nie darowałby mu jawnego sprzeciwu, rzucenia rękawicy. Inna rzecz, że Morawieckiemu trudno się było odnaleźć w partii, w której to radykalowie narzucają narrację, piszą program, a ich przedstawiciel został wyznaczony na przyszłego premiera. Efekt – rozłam, którego partia Kaczyńskiego nigdy jeszcze nie doświadczyła. Prawdziwe polityczne trzęsienie ziemi.

W czwartek o północy upłynął termin ultimatum kierownictwa PiS dla parlamentarzystów tej partii na złożenie deklaracji, patrz: lojalności, o nieprzynależeniu do stowarzyszeń – pod groźbą wykluczenia z PiS. Chodziło głównie o członków stowarzyszenia „Rozwój Plus”, które założył Mateusz Morawiecki.

W piątek rano okazało się, że 40 parlamentarzystów takiej deklaracji nie podpisało. Krótko mówiąc: zdecydowało się na odejście z PiS-u.

– W związku z tym we wtorek w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Komitetu Politycznego, który po prostu przyjmie ten fakt do wiadomości – stwierdził w piątek Jarosław Kaczyński, lider PiS-u.

Jak mówił, sprawa ta jest związana z jedną z stron ze stowarzyszeniem Morawieckiego, „ale przede wszystkim z propozycją, która padła już wiele tygodni temu, żeby podzielić partię”.

Owa propozycja miała wyjść ze strony osoby „wiarygodnej, bardzo istotnej w partii i była powtarzana wco najmniej trzech długich rozmowach”. Dwie z tych rozmów odbyły się w cztery oczy, w trzeciej uczestniczyło trzech działaczy partyjnych i dwie osoby spoza polityki, które – jak mówił Kaczyński – były jej świadkami.

– Oczywiście na to (podział – przyp. redakcja) zgody w żadnym wypadku być nie było nie mogło i podpisanie tej bardzo prostej deklaracji miało być po prostu nieczym in-



Jakie będą kolejne ruchy Morawieckiego? Póki co zapewnia, że nie zamierza „przeciągać kolejnych posłów PiS do swojego ugrupowania”

nym, jak zdeklarowaniem, że w tego rodzaju przedsięwzięciu się nie będzie uczestniczyło – podkreślił prezes PiS. – Ponieważ pewna część naszych koleżanek i kolegów tego nie zrobiła i nie chciała zrobić, to w takim razie wnioski muszą być wyciągnięte – dodał.

Każdy parlamentarzysta PiS wiedział, z czym wiąże się niepodpisanie oświadczenia o braku przynależności do stowarzyszeń.

– Jest, można powiedzieć, w jakimś sensie po wszystkim. Pewna formalność jeszcze musi być dokonana, bo my przestrzegamy statutu – dodał Jarosław Kaczyński.

Morawiecki odniósł się do słów prezesa jeszcze w piątek w Sejmie.

– Do ostatniej chwili walczyliśmy o jedność obozu Prawa i Sprawiedliwości. Jeszcze dzisiaj rano wysłałem list z pewnymi nowymi propozycjami do pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego po to, żeby podkreślić, że deklaracja, która została wynegocjowana, jest deklaracją o bardzo solidnej podstawie – przekonywał.

Jak wyjaśnił, jemu i jego stronnikom zależało na tym, „żeby w ramach tego, co wcześniej zostało ustalone, w kwietniu tego roku, czyli w oparciu o strategię, która umownie się nazywa „strategią dwóch płuc”, realizować model dotarcia do bardzo różnorodnych grup wyborców”.

– Jest nas 40 posłów, senator oraz trzech europarlamentarzystów. Wiem, że i tutaj pojawiały się różne liczby, my chcemy to przeciąć. Mamy bardzo mocną reprezentację – stwierdził były premier. Zapewnił, że mimo to „do ostatniego momentu walczyli o jedność, o to, by móc działać jako to drugie płuco”.

– Nie możemy jednak zgodzić się na to, aby poprzez ultimatum czy szantaż niedawno uzgodniona strategia wyładowała w koszu – zastrzegł.

Zapytany, czy powstanie nowy klub parlamentarny lub nowa partia, były premier poprosił, by „nie pytać dzisiaj o partię, nie pytać o klub”.

– Nie dyskutowaliśmy o tym. Dokońca walczyliśmy o jedność – powtórzył.

Tej politycznej rozgrywce w Prawie i Sprawiedliwości z zainteresowaniem przyglądała się koalicja rządząca.

„A więc rozłam. Ziobro z Czarnkiem przejmują PiS od wewnątrz. Tym samym czeka nas autostrada w stronę partii brunatnej, eurofobicznej i patologicznie antyukraińskiej. Takiej opozycji nie możemy dopuścić do władzy. Dobro musi zwyciężyć” – napisał Robert Biedroń z Lewicy.

Krzysztof Brejza z KO podsumował tak: „Kaczyński wyrzucił z PiS Morawieckiego i ok. 30 jego posłów. Znany schemat w ich przypadku: łą-

czy władza, kasa i bezkarność. Inaczej się żrą i dzielą. Pisowski klasyk”.

Tomasz Trela z Lewicy zauważył, że „bałagan w PiS-ie jest potworny, bo prezes partii nawet nie wie, ile parlamentarzystów wyrzuca”.

„Ups. Czyli już oficjalnie: PiS skręca w ramiona Brauna” – czytamy we wpisie, który pojawił się na profilu Polski 2050.

Ryszard Petru z Klubu Centrum wysuwa hipotezę, że Morawiecki i Kaczyński przed wyborami znów się połączą, tak jak to było kiedyś z grupą Ziobry. Między nimi nie ma żadnych różnic programowych. A jak zauważa Petru, „Mateusz Morawiecki jako premier realizował ten sam socjalistyczny, antyeuropejski program Kaczyńskiego”.

„To najpoważniejszy kryzys w PiS od momentu jego powstania i koniec hegemonii Kaczyńskiego na prawicy. Jest tylko kwestia czasu, kiedy odda Nawrockiemu pozycję lidera prawej strony sceny politycznej. To także ważna lekcja dla partii demokratycznych. Kto się dzieli i nie ma żadnego pomysłu dla Polski – przegrywa” – tożko-leśłowa Grzegorz Schetyny z KO.

Pozostaje pytanie, o kolejne ruchy Morawieckiego, który, póki co, zapewnia, że nie zamierza „przeciągać kolejnych posłów PiS do swojego ugrupowania”.

Na antenie TV Republika Morawiecki był z kolei pytany o to, czy osiągnął porozumienie z Katarzyną Pełczyńską-Nałęcz z Polski 2050 lub PSL w sprawie ewentualnej przyszłej koalicji.

– Nie tylko nie jestem dogadany, ale takich rozmów w ogóle nie prowadziłem. I nie zamierzam prowadzić, ponieważ każdy, kto dzisiaj żyje ten rząd i go dzisiaj podpira, choćby nawet podpórka wąta jak trzcina wodna, nie jest dla mnie jakimkolwiek partnerem do rozmów. W związku z tym nie prowadzimy takich rozmów – odpowiedział Morawiecki.

Tyle oficjalne deklaracje. W kuluarach mówi się jednak, że Morawiecki może szukać w Sejmie koalicjantów, tymi naturalnymi wydają się ludowcy, politycy Polski 2050 czy Klubu Centrum. Pytanie, czy uda mu się z kimś dogadać. PAP

KRÓTKO

Słowacja

21-letni Polak zginął w Tatrach Wysokich

Słowackie Górskie Pogotowie Ratunkowe (HZS) przekazało, że dwaj polscy taternicy planowali wejść na szczyt Wysokiej, ale ponieważ w górach było ślisko, zmienili plany i zawrócili przy charakterystycznym fragmencie grani – Kogutku. Jeden z Polaków poślizgnął się i runął z wysokości 150 m. 21-latek zginął na miejscu; jego ciało przetransportowano do Starego Smokowca. Druga osoba nie odniosła żadnych obrażeń.

Łódzkie

Zderzenie trzech aut. Nie żyje dwoje dzieci

Dwoje dzieci w wieku 9 i 11 lat zginęło w zderzeniu trzech samochodów osobowych na drodze krajowej nr 74 w miejscowości Wójcin, między Sulejowem i Paradyżem (Łódzkie). Pięć innych osób zostało rannych. Jak poinformowała policja, kierowca peugeota, jadąc drogą krajową 74 od Piotrkowa w kierunku Kielc, zjechał z nieustalonych przyczyn na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z toyotą, a później uderzył w nissana.

Lublin

Prokuratura złożyła apelację od wyroku

Prokuratura złożyła apelację od wyroku uniewinniającego żołnierza Karola S. od zarzutu przekroczenia uprawnień. Według ustaleń śledczych w marcu 2024 r. oddał on 12 strzałów z broni służbowej przy granicy z Białorusią, gdzie znajdowali się migranci i inni funkcjonariusze. 25-latek nie przyznał się do winy. Pod koniec maja br. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Lublinie uniewinnił Karola S. od zarzutu.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Robimy wszystko, by Polacy nigdy nie budzili się przy dźwięku syren i wybuchów. Wzmacniamy własną obronę, wspieramy Ukrainę i rozwijamy sojusze w ramach NATO i UE

WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ
wicepremier, szef MON

FRANCJA

Rosja ostrzelała Kijów pociskami batalistycznymi. Odłamki wywołały pożary

Alina Mazurska

Wojska rosyjskie prowadziły w nocy z soboty na niedzielę ostrzał Kijowa m.in. przy użyciu pocisków balistycznych. Mer miasta Witalij Kliczko przekazał, że w co najmniej trzech dzielnicach spadające odłamki wywołały pożary.

Ukraińskie siły powietrzne, których komunikat cytuje Reuters, podały, że alarm powietrzny związany z atakiem rosyjskiej armii trwał ok. 50 minut. Witalij Kliczko poinformował, że ranne zostały trzy osoby, jedna z nich trafiła do szpitala.

Pożary w Kijowie

Zgodnie z komunikatem mera Kijowa jeden z pożarów wybuchł na dwóch kondygnacjach wielopiętrowego bloku mieszkalnego w centralnej części miasta. Reuters przywołał też doniesienia nieoficjalnych kanałów internetowych, które pokazały pożary w różnych rejonach Kijowa.

Zelenski ostrzegł

Agencja przypomniała też wypowiedź prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zelenskiego z piątku, kiedy ostrzegł, że „w ciągu najbliższych 48 godzin prawdopodobne są nowe ataki rosyjskie”. – Z danych wywiadowczych i od naszych partnerów wiemy, że Rosjanie przygotowali rakiet

do nowego zmasowanego ataku na Ukrainę. Atak ten może nastąpić już dzisiaj: wstępne informacje wskazują, że nastąpi to w ciągu 48 godzin. Proszę, dbajcie o swoje bezpieczeństwo, zwracajcie uwagę na sygnały alarmu powietrznego – powiedział Zelenski podczas wieczornego przemówienia.

Reakcja wicepremiera Polski

„Dzisiejszej nocy na Kijów znów spadły rosyjskie rakiet balistyczne. Atak wywołał pożary i zniszczenia w kilku dzielnicach stolicy Ukrainy. Odpowiedzią wolnego świata nie może być zmęczenie wojną, lecz jeszcze większa determinacja w zwalczaniu rosyjskiego terroru” – napisał na platformie X Kosiniak-Kamysz. PAP



W wyniku ataku rosyjskiego w kilku miejscach Kijowa wybuchły pożary

NIEMCY

Wjechał w tłum ludzi w Berlinie. Wydano list gończy za sprawcą

Karolina Wrońska

W sobotę późnym wieczorem samochód wjechał w tłum ludzi w berlińskim parku Tiergarten. Nieopodal odbywała się Parada Równości. Nie żyje jedna osoba.

W sobotnim ataku na Paradę Równości w Berlinie zginęła kobieta – poinformował w niedzielę rano rzecznik berlińskiej policji Florian Nath. Dodał, że obrażenia, które odniosła, były tak ciężkie, że zmarła na miejscu zdarzenia. Rzecznik nie podał innych szczegółów. Nic też nie powiedział, w jakim stanie są ranni.

Wcześniej straż pożarna poinformowała, że trzy osoby z co najmniej 16 rannych walczą o życie, a osiem jest w stanie ciężkim. Pięć osób odniosło lekkie obrażenia, a 30 otrzy-

mało wsparcie psychologa. – Podejrzany o przeprowadzenie ataku samochodem podczas Parady Równości w Berlinie został zidentyfikowany jako członek berlińskiej „sceny islamistycznej”; nie został jeszcze aresztowany – poinformował rzecznik berlińskiej policji.

Dodał, że „trwają działania przeciwko podejrzanemu”. Wyjaśnił, że policja przeprowadziła kilka operacji, w tym przeszukała jedno z mieszkań w dzielnicy Schoeneberg, ale „nie doszło do aresztowania, bo nikogo tam nie znaleziono”.

Policja opublikowała list gończy za domniemanym sprawcą sobotniego ataku. Podejrzanym jest 21-letni Abdul B., znany wcześniej policji i powiązany ze środowiskiem islamistycznym. „Jest niebezpieczny i może być uzbrojony” – ostrzega policja. PAP

ŻYWIÓŁ

Francja i Hiszpania walczą z ogniem. Ewakuacja ludności

Karolina Wrońska

Blisko 270 tysięcy osób zostało ewakuowanych we Francji i Hiszpanii z terenów, które od kilku dni trawią pożary. Najpoważniejsza sytuacja panuje w departamencie Żyrondy na południowym zachodzie Francji i w okolicach stolicy Hiszpanii, Madrytu.

W okolicach Madrytu i miasta Avila pożar objął powierzchnię około 25 tysięcy hektarów, a w departamencie Żyrondy, którego stolicą jest Bordeaux, ogień strawił już około 40 tys. hektarów.

Szeff francuskiego rządu Sebastien Lecornu ostrzegł, że „najbliższe godziny mogą być trudne”, ponieważ pogoda może znów utrudnić akcję gaśniczą. Podkreślił, że na południowym zachodzie Francji z żywiołem walczą obecnie 1400 strażaków, 1500 żołnierzy i 1700 funkcjonariuszy innych służb. Dodał, że po raz drugi w ciągu doby zwołał międzyministerialną radę kryzysową, aby zaradzić bezprecedensowej sytuacji. Przekazał, że spłonęło już 100 tysięcy hektarów, a w kraju wciąż aktywnych pozostaje 30 pożarów.

W związku z pożarami lasów na zachód od Bordeaux władze już w piątek ogłosiły ewakuację z półwyspu Cap Ferret. Jest to jedna z najbardziej obleganych miejscowości turystycznych w tej części Francji.

Do walki z żywiołem we Francji wysłano 1500 żołnierzy. Strażaków wspiera także samolot transportowy A400 francuskich sił powietrznych, który został przystosowany do gaszenia pożarów. Agencja AFP przekazała, że maszyna może zrzucić 20 tysięcy litrów wody bądź specjalnego proszku gaśniczego. To pierwszy raz,



Śmigłowiec wysłany do gaszenia pożarów lasów przelatuje nad ogniem w La Vall d'Uixo w Hiszpanii

kiedy samolot tego typu jest wykorzystywany do gaszenia pożarów.

Prezydent Emmanuel Macron oznajmił w sobotę, że chociaż Francja jest ciężko doświadczana przez pożary, kraj pozostaje „zjednoczony i trzyma się razem”. Podziękował także służbom zaangażowanym w walkę z żywiołem i zapewnił, że to, co zostało zniszczone, zostanie odbudowane.

Pożary dotyczą też innych części Francji, m.in. regionów na południu – nad Morzem Śródziemnym czy Korsyki.

Również w Hiszpanii strażacy walczą z kilkudziesięcioma pożarami. Już wcześniej na terenie wspólnoty autonomicznej Madrytu, a także w przylegającej do niej prowincji Avila we wspólnocie Kastylii i Leonu ogłoszono stan wyjątkowy. W sobotę stan wyjątkowy wprowadzono również w prowincji Toledo w Kastylii-La Manchy. Jak zwróciła

uwagę AFP, to pierwszy raz w historii Hiszpanii, kiedy stan wyjątkowy ogłoszono w związku z pożarami.

W sobotę mężczyzna zginął w pożarze na wschodzie Hiszpanii w miejscowości Maniles, nieopodal Walencji. Strażacy znaleźli jego zwłoki w trakcie akcji gaśniczej w zgłiszczach samochodu.

W związku z pożarem w położonej kilkadziesiąt kilometrów na północny zachód od Madrytu prowincji Avila ewakuowano 30 tysięcy osób. Łącznie z okolicami Madrytu ewakuowano w sumie ponad 59 tys. osób, a ponad 28 tys. mieszkańców okolic Madrytu otrzymało polecenie pozostania w domach ze względu na zanieczyszczenie powietrza dymem.

Pożar strawił w tych prowincjach już ponad 45 tysięcy hektarów. Pożary wciąż trwają w okolicach Grenady, Teruel, Toledo, Leonu i Kordoby.

PAP

UNESCO

Grecki Olimp trafił na listę światowego dziedzictwa

Alina Mazurska

Komitet UNESCO zdecydował w niedzielę o wpisaniu Olimpu na listę światowego dziedzictwa. To zwieńczenie 12-letnich starań Grecji o uznanie najwyższej góry w kraju za unikalny zabytek.

– Potwierdzamy niezachwiane zaangażowanie w ochronę Olimpu dla dobra obecnych i przyszłych pokoleń – podkreślił delegat Grecji przy UNESCO Georgios Koumout-

sakos. – Jak mądrze przypomina grecka mitologia, zawsze najlepiej pozostawać w dobrych stosunkach z bogami.

Decyzja podjęta w trakcie 48. sesji oznacza, że szczyt o wysokości 2918 m n.p.m. stał się 21. greckim obiektem na tej prestiżowej liście. Mityczny tron Zeusa doceniono za wpływ na starożytną cywilizację i wyjątkową różnorodność biologiczną. Góra stanowi ważną ostoję dla wielu gatunków endemicznych i wyróżnia się rzadkimi formacjami geologicznymi.

Na listę wpisano także m. in. starożytne japońskie stolice Asuka i Fujiwara, świadczące o budowie scentralizowanego państwa, dzięki krajobrazy Boma-Badingilo w Sudanie Południowym i plaże w Normandii, miejsce desantu aliantów podczas D-Day.

W poniedziałek spodziewana jest decyzja o wpisie Modernistycznego Centrum Gdyni na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Nominowany obszar to kwartał o powierzchni 87,9 ha zlokalizowany w Śródmieściu Gdyni. PAP

PROGRAMOWO

**G. 14:00**

Splątane losy

TVP 1

Pakize przewieziono karetką do Stambułu, ale tutaj trop się urywa. Nikt nie wie, do którego szpitala kobieta trafiła – z jednym wyjątkiem. Yasemin robi wszystko, by nikt się o tym nie dowiedział. Ujawnienie tej informacji miałoby tragiczne skutki dla całej rodziny. Halil decyduje się ukryć przed Münevver fakt, że jej córka jest w śpiączce. Jest pewien, że taka rewelacja mogłaby źle wpłynąć na zdrowie fizyczne oraz psychikę starszej damy. Z kolei Mine, zgodnie z obietnicą daną Yasemin, uparcie powtarza, że jej siostra ma na imię Suna. Do dziewczynki dotrzeć próbuje Pinar. Usiłuje się dowiedzieć czegoś więcej na temat małej, ale Mine milczy. Deniz ma problem – zostaje oskarżony o zdradzenie rodzinnej tajemnicy.

G. 18:25

Akacyjowa 38

TVP 1

Nowy stróż, Cesareo, okazuje się zgoła odmienny od swojego poprzednika. Szybko daje się poznać jako surowy oraz bezkompromisowy człowiek o bardzo konserwatywnych poglądach. Blanca przeszukując bagaż Samuela znajduje rzeczy należące do jego ojca. Odkrycie budzi jej podejrzenia i niepokój, że mogło dojść do najgorszego. Trini namawia Ramona, by wygłosił przemówienie podczas inauguracji dorocznego festynu w Cabrahigo. Lucia zamierza wyjechać do Salamanki, by rozmówić się z wujem. Z kolei Samuel próbuje przekonać Felipe, że jest niewinny. Zapewnia, że nie zabił ojca. Kłopot w tym, że to kłamstwo i powtarzanie go setki razy tego nie zmienia. Czy Felipe to wyczuje?

**G. 16:00**

Dziedzictwo

TVP 1

Işıl próbuje skompromitować Aynur. Tym razem złośliwa matka Sinana oskarża dziewczynę o kradzież. Sinan od razu demaskuje kłamstwo matki. Kobieta nie odpuszcza, a los prędko podsuwa jej kolejną okazję. Matka Sinana dowiaduje się, że dzięki rehabilitacji odzyska sprawność. Işıl postanawia to jednak zataić, by móc nadal manipulować synem, wywoływać w nim wyrzuty sumienia i finalnie skutecznie zatruć relację łączącą go z Aynur. Z kolei Poyraz przechodzi udaną operację. Wszyscy się cieszą, z wyjątkiem Semiha i Cansel. Duet próbuje opóźnić powrót Poyraza do zdrowia w wyjątkowo parszywy sposób: uszkadzając kroplówkę z antybiotykiem. Na szczęście sabotaż w porę zauważa Nana, która ratuje całą sytuację. İbrahim dowie się natomiast, jak bardzo się mylił. Dotrze do niego, że źle zrozumiał całą sytuację i zamiast rozvodu, będzie tatą.

**G. 20:15**

NA WSPÓLNEJ

TVN

Michał proponuje Lucy, żeby z nim zamieszkała. Ona bardzo się cieszy – chce tylko, żeby ukochany porozmawiał o tym najpierw z synem. Tymczasem Ignacy dowiaduje się od kolegi, który zrobił zdjęcie Lucy, że w internecie kobieta figuruje w... agencji towarzyskiej! Chłopak dzwoni do niej i pyta o cenę usługi... Gdy wieczorem Lucy przychodzi do Michała, Ignacy nie wpuszcza jej do mieszkania! Smolny próbuje udobruchać żonę wyznając jej... miłość. Tymczasem Marcelina prosi męża o 35 tysięcy – potrzebuje tych pieniędzy, by skończyć artykuł dla jego gazety. Gwiazda zgadza się i błaga żonę, by wróciła do niego... W biurze Smolny oddaje Marcelinie jej spinkę i mówi, że znalazła ją Basia. Podśłuchuje ich Sandra! Dex upewnia się, że starszy pan, który trafił na kardiologię, został przywieziony wtedy, gdy Krystyna miała randkę. Profesor Agier dowiaduje się o tym i jedzie do szpitala. Jest tam też Juliusz, który ma badania u Łucji. Ojciec Wojtki słabnie, gdy widzi Krystynę przemawiającą czule do jakiegoś nieprzytomnego mężczyzny.

**G. 17:20**

Panna młoda

TVP 2

Ten odcinek zmieni absolutnie wszystko! Na ten moment czekało już spore grono fanów. Wiele się w nim wydarzy; Melih znów pomoże Hancer, ale kosztem Sinem. Mężczyzna konsekwencje tej decyzji będą bardzo przykre. Znacznie ważniejsze będzie to, co robi Mukadder. W tym odcinku kobieta zdobędzie się na odwagę i wyzna Cihanowi, że dziecko Beyzy nie jest jego biologicznym synem. Kilka słów rozpęta burzę, po której nie zostanie kamień na kamieniu! Wiedząc już, że Beyza i Nusret próbowali go oszukać, wściekły i upokorzony, podejmie konkretne kroki. Pierwszym z nich będzie próba odebrania dziecka od Nusreta i Beyzy. Będzie to o tyle trudne, że jedno z nich salwuje się ucieczką. Najbardziej zaskakujące będzie to, że Beyza, mając do wyboru całą Ziemię, postanowi zjawić się z płaczącym malcem... u Hancer i Deryi.

KRZYŻÓWKA NR 113

- Poziomo:**
- 3) minerał używany w kosmetyce,
 - 6) port rybacki nad Bałtykiem,
 - 11) niesamowita istota, monstrum,
 - 12) sieć francuskich hipermarketów,
 - 13) drzewcowa broń kawalerzysty,
 - 14) nieświeże jajko kurze,
 - 15) lewy dopływ Dunaju,
 - 16) rzymska pieśń żałobna,
 - 17) ptak z rodziny drozdów, raszka,
 - 18) gromada zwierząt jednego gatunku,
 - 19) boa dla elegancki,
 - 21) prawy dopływ Sekwany,
 - 23) sąsiadka Polki i Czeszki,
 - 26) ostry konflikt, zatarg,
 - 27) uczucie niepokoju, przerażenie,
 - 30) miasto na Wysoczyźnie Kaliskiej,
 - 31) alfabetyczny spis terminów,
 - 34) model koreańskiego samochodu,
 - 38) siedziba muz i Apollina,
 - 39) rozpięty na rejach masztu,
 - 40) wybrany do miejskiego samorządu,
 - 41) mityczny król Teb, brat Jokasty,
 - 42) wojskowa lub do nabożeństwa.

- Pionowo:**
- 1) bezwonny gaz szlachetny,
 - 2) sarmackie względy, grzeczności,
 - 3) odgłos łamania chrustu,
 - 4) miała schadzki z Filonem,
 - 5) Jarosław, kompozytor piosenki „Beatlemania Story”,
 - 6) koralik nanizany na nitkę,

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

jama borsuka	sycylijski wulkan	krewna w linii męskiej	różga stanowisko pracy	zawija do portu	zanik głosek w wyrazie	uraza, pretensja	Umberto, pisarz	duże miasto w Czechach
końcowe dni karnawału	tajniki			ostry sos z Meksyku			asan w kontuszu	
palma cukrowa								
			schodki na statek			kraj w Azji z Wientianem		
roślinny motyw dekoracyjny			ploną w kominku	głębia strój adwokata		małżeński pośrednik	mieszkaniec Baku	
mały, doświadczony doradca	podanie o lkarze	prawy dopływ Warty	ofiara na tace	pańskie konia tuczy	zmniejsza tarcie			
gatunek maślaka					na- czynie na rosół			
			słowacki dopływ Dunaju	podłużna belka dachowa				
długa, nudna mowa			Rusowicz lub Sari		w balii praczeki			

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1		2		3		4	5			6	7		8		9		10
11						12							13				
				14						15							
16						17							18				
				19	20					21		22					
23	24		25				26					27		28		29	
30																	
31		32		33								34	35		36		37
38												39					
40													41				
				42													

AUTOPROMOCJA 031098879

Tvoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

12 312 53 88

- 7) zwody na pięciarskim ringu,
- 8) album z całostkami i seriami,
- 9) forma rozliczeń bezgotówkowych,
- 10) okres po śmierci bliskiej osoby,
- 20) zaczyn do produkcji chleba,
- 22) wzdlużne wiązanie kadłuba statku,
- 24) Henrik, autor dramatu „Dzika kaczką”,
- 25) Zofia, zagrała w komedii „Miś”,
- 28) równa asfalt na szosie,
- 29) niewielka jaszczurka owadożerna,
- 31) przywóz towarów z Unii Europejskiej,
- 32) jadalna ryba z Atlantyku,
- 33) twórca uznanych utworów,
- 35) pleciona bułka pszenna,
- 36) poetycki środek stylistyczny,
- 37) predyspozycje w jakimś kierunku.

ROZWIĄZANIE NR 112

T	O	M	H	A	N	K	S			O	S	M	I	O	B	O	K
B	R	O	P	R	O	G	I	N	S								
D	I	C	A	P	R	I	O			O	D	T	R	U	T	K	A
O	B	K	T	L	E	N	R	C	A								
E	R	M	I	T	A	Z	E			S	A	L	E	T	R	A	
K	A	O	L	U	C	J	A	N		A	R	L					
L	A	T	A	N	I	E				A	O	B	R	Z	E	Z	E
E	W	G		B	I	S	K	U	P		W	M					
R	E	A	G	A	N					B	A	Z	A	N	T		
P	L		I							U	E		A				
P	O	R	O	Z	E					T	A	L	E	R	Z		
L		W		T						E	A		T				
D	E	W	I	Z	A					L	I	Z	E	N	A		
T		C		K						K	K		I				
Z	Y	L	A		T	R	A	D	Y	C	J	A		O	S	K	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Uważaj na impulsywne decyzje. Horoskop dzienny mówi, że cierpliwość przyniesie lepsze efekty.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojna atmosfera sprzyja pracy nad sobą. Horoskop wróży, że w miłości możesz liczyć na dobrą wiadomość.

Baran (21.03 - 19.04)
Dzień sprzyja relacjom z bliskimi. Zadbaj o domowe sprawy. Będzie okazja, by pokazać swoje zaangażowanie.

Byk (20.04 - 20.05)
Komunikacja będzie dzisiaj Twoim atutem. Rozmowy przyniosą ciekawe propozycje.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Błysziesz kreatywnością. Możesz inspirować innych. Zachowaj pokorę, by uniknąć niepotrzebnych spięć.

Rak (22.06 - 22.07)
W zdrowiu horoskop dzienny na poniedziałek radzi postawić na odpocznienie. Nie forsuj się.

Lew (23.07 - 22.08)
Możesz liczyć na harmonię w relacjach z innymi osobami. Będzie w tym sporo Twojej zasługi.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie bój się stawić czoła wyzwaniom. Horoskop na dziś wróży, że odwaga zostanie sowicie wynagrodzona.

Waga (23.09 - 22.10)
Twoja otwartość przyciągnie nowych ludzi. Czeka Cię wiele radości. Zachowaj jednak ostrożność.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czas na uporządkowanie spraw finansowych. Twoja konsekwencja zapoczątkuje w przyszłości.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Możesz poczuć przypływ inspiracji. W relacjach z innymi osobami horoskop radzi postawić na szczerość.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na dziś radzi zaufać swojej wrażliwości.

ROZWIĄZANIE: STALAKTY

TAJEMNICZE MIEJSCE

Archeolodzy wyjaśnili zagadkę pochówków w domu Hermanna Göringa w Wilczym Szańcu

Dom Hermanna Göringa w Wilczym Szańcu został zbudowany na terenie dawnego cmentarza.

Joanna Kiewisz-
Wojciechowska (PAP)

To ustalili archeolodzy PAN, którzy prowadzą w tym miejscu prace badawcze. Naukowcy już znaleźli kolejnych 5 szkieletów.

- Dom Göringa został zbudowany na cmentarzu. Nie wiemy jeszcze, jak stary jest to cmentarz, ale z całą pewnością najpierw w tym miejscu był cmentarz, a dopiero potem zbudowano na nim dom Göringowi - powiedział PAP mgr Jakub M. Niebylski, który wspólnie z dr Bartłojem Sz. Szmoniewskim od trzech tygodni prowadzą prace w domu Göringa w Wilczym Szańcu. Z archeologami współpracują członkowie Fundacji Latebra.

Szczątki dorosłych i dzieci

Archeolodzy pojawili się w domu, który na terenie Wilczego Szańca zajmował Göring, by rozwiązać zagadkę szkieletów znalezionych tu przed dwoma laty przez członków Latebry. Były to szczątki dorosłych i dzieci.

Początkowo informowano o pięciu osobach, ostatecznie ustalono, że było ich sześć. Szkielety były zakopane płytko w ziemi, na głębokości ok. 20 cm w niepodpiwniczonej części budynku. Nie miały dłoni i stóp.

Mimo iż śledztwo w tej sprawie prowadziła prokuratura, nie udało się ustalić ani kim są ofiary, ani kiedy i w jakich okolicznościach straciły życie. Nie wiadomo też, dlaczego pochowano je właśnie w tym miejscu. Dochodzenie umorzono.



Wilczy Szaniec (niem. Wolfsschanze, pierwotna nazwa: Anlage Nord, Obiekt Północ) – w latach 1941–1944 kwatera główna Adolfa Hitlera

Podczas obecnie prowadzonych prac archeolodzy znaleźli pięć kolejnych pochówków i dwa skupiska szczątków.

- Jeden ze szkieletów znajduje się pod fundamentem tego domu, co dobitnie dowodzi tego, że budynek posadowiono na terenie cmentarza. Są szczątki wykopane w trakcie budowy i przemieszczone, wrzucono go do wykopu pod rurę. To pokazuje, że budowniczowie wiedzieli, że wznoszą dom na cmentarzu - powiedział PAP Niebylski. Dodał, że niektóre czaszki mają ślady osmalenia. Żeby wyjaśnić, jak stary jest to cmentarz, naukowcy przeprowadzą teraz badania dendrochronologiczne fragmentów trumien i datowanie radiowęglowe gwoździ. - Przy szczątkach nie znaleźliśmy żadnych przedmiotów włożonych zmarłym do trumien - przyznał Niebylski.

Szczątki były płytko pod powierzchnią, ok. 20-30 cm

W ocenie archeologów przez rozpoczęciem budowy terenu, na którym dziś stoi dom Göringa był splantowany o ok. 1,5 metra. - Dlatego odkryte dwa lata temu szczątki były tak płytko pod powierzchnią, bo ok. 20-30 cm. To nie był płytki pochówek, ale efekt splantowania terenu cmentarza pod budowę - ocenił w rozmowie z PAP archeolog.

Zdaniem naukowców powodem, dla którego nie dokonano ekshumacji cmentarza przed budową domu dla Göringa mógł być pośpiech budowniczych.

- Wiemy, że Wilczy Szaniec był budowany etapami. Dom Göringa zbudowano w 1944 roku, gdy Niemcy już przegrywały wojnę, a działanie Wilczego Szańca było w fazie schyłkowej. Sądymy, że to mogło przesądzić o takim ich działaniu - powiedział PAP Niebylski. Zastrzegł, że na razie hipoteza ta nie jest potwierdzona materiałami źródłowymi, ale z powodu panującej wówczas sytuacji jest prawdopodobna.

Naukowcy biorą pod uwagę także inne hipotezy badawcze, ale one zostaną zweryfikowane po przeprowadzeniu specjalistycznych badań.

To pierwsze profesjonalne badania archeologiczne

- Już teraz nasze prace wnoszą nowe informacje o działalności Wilczego Szańca. Mam zamiar w kolejnych latach kontynuować badania w tym miejscu - zapowiedział archeolog. Wilczy Szaniec nie był dotąd badany przez profesjonalnych archeologów. Obecne prace są pierwszymi tego typu.

- Ponieważ ranga tego miejsca jest światowa, bo to kwatera Hitlera, i miejsce to jest związane ze światowym

konfliktem, bo II wojną, to nasza satysfakcja jest ogromna. To pierwsze profesjonalne badania archeologiczne w Wilczym Szańcu i cieszymy się, że to właśnie polscy naukowcy je prowadzą - powiedział Niebylski.

Wilczy Szaniec to najważniejsza wojenna kwatera Adolfa Hitlera zbudowana z myślą o operacji Barbarossa tj. atakiem na Związek Radziecki. Hitler spędził w tym miejscu łącznie ponad 800 dni. Tu zapadały decyzje nie tylko dotyczące działań nazistowskich Niemiec na terenie Związku Radzieckiego, ale także dotyczące innych frontów, m.in. zdławienia powstańczej Warszawy, co dziś upamiętnia jedna z wystaw na terenie Wilczego Szańca.

W lipcu 1944 roku na terenie tej kwatery doszło do jednego z najpoważniejszych zamachów na Hitlera, którego dokonał pułkownik Claus von Stauffenberg.

W Wilczym Szańcu są dwa sąsiadujące ze sobą obiekty związane z marszałkiem Rzeszy Goeringiem: schron i dom, w którym pomieszkiwał. Dom należał do najbardziej okazałych budowli, ponieważ jego lokator był miłośnikiem przepychu. Göring nie lubił mieszkać w Szańcu - gdy tylko mógł wyjeżdżał do Puszczy Rominckiej, gdzie miał myśliwski dworek i mógł oddawać się pasji łowieckiej. (PAP)

DROBNE

Motoryzacja

ZABYTKOWE KUPIĘ

0011554708
**KUPIĘ
AUTA I MOTOCYKLE
Z CZASÓW PRL
/1940-90/
krajowe lub zagraniczne,
rozbite, uszkodzone
lub niekompletne.
☎ 510 644 013 ☎ 513 640 246**

Praca

ZATRUDNIĘ

**Drogowców oraz budowlanców
do pracy w Niemczech. Tel.
739 432 889, 00 49 171 687 66 95**

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy
w Niemczech, 790-480-590

NA pomocnika z mieszkaniem
509 986 080

W gospodarstwie mlecznym,
z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

AUTOPROMOCJA

ZATRUDNIĘ elektryków do
pracy w delegacji tel: 507-174-375

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji
mycie, czyszczenie, długoletnie
doświadczenie, wycena gratis +
gwarancja. tel. 786 344 700

Turystyka

KRAJ - GÓRY

**Beskidy, turnus 7dniowy od
1050zł. Ful opcja, cisza, spokój,
natura, miodowyr.pl 501642492.**

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze
śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok.
z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

nowiny
nowiny24.pl

Wtorek się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu
nowiny24.pl

REKLAMA

0011559283

 **Minister
Finansów i Gospodarki**

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 11f ust. 3 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311),

Minister Finansów i Gospodarki

zawiadamia, że wydał decyzję z dnia 15 lipca 2026 r., znak: DLI-II.7621.28.2024. AZ.30, uchylającą w części i orzekającą w tym zakresie co do istoty sprawy, a w pozostałej części utrzymującą w mocy decyzję Wojewody Podkarpackiego z dnia 8 maja 2024 r., znak: N-VIII.7820.1.11.2023, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 992 od km ok. 15+946 do km ok. 16+209 polegająca na rozbudowie skrzyżowania dróg wojewódzkich nr 993 oraz 992 wraz z niezbędną rozbiorą, budową i przebudową infrastruktury technicznej, budowli i urządzeń budowlanych w m. Nowy Żmigród” w ramach zadania pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 993 Gorlice - Nowy Żmigród - Dukla polegająca na budowie mostu w km 28+557 przez rz. Wisłoka wraz z rozbudową dojazdów oraz rozbiorą, budową i przebudową infrastruktury technicznej, budowli i urządzeń budowlanych w m. Nowy Żmigród”.

Strony w sprawie z treścią decyzji Ministra Finansów i Gospodarki z dnia 15 lipca 2026 r. wraz z załącznikami oraz aktami sprawy mogą zapoznać się w Ministerstwie Rozwoju i Technologii w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4/6, we wtorki, czwartki i piątki, w godzinach od 10.00 do 14.30, po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod numerem telefonu (22) 323 40 70 – od poniedziałku do piątku w godzinach 10:00 – 14:30, jak również z treścią ww. decyzji (bez załączników) – w urzędzie gminy właściwym ze względu na przebieg drogi, tj. w Urzędzie Gminy Nowy Żmigród.

Data publikacji obwieszczenia: 27 lipca 2026 r.

FALSTART RESOVII

**Resoviacy słabo
zagraли w Pruszkowie**
– Znicz zgarnął całą
pulę
str. 14

RÓŻAŃSKI O SWOIM ZDROWIU



**- Obrażenia są
poważniejsze niż
początkowo sądziłem**
- mówi bokser
str. 17

NOWY W ASSECO RESOVII

**Doświadczony
przyjmujący
nowym
nabytkiem -**
Kamil Kwasowski
dołączył
do resoviaków
str. 16

Sport

Fani biało-niebieskich mogli być w sobotę bardzo rozczarowani - stalowcy dostali solidne lanie na własnym boisku od Chrobrego Głogów



FOT. SZYMON ŁĄTKA

Fatalny początek sezonu Stali Rzeszów!
W pierwszym spotkaniu zespół trenera Marka Zuba
wysoko przegrał przy Hetmańskiej z Chrobrym *str. 14*

LEKKA ATLETYKA | MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW

Resoviak wywalczył srebro i bilet na mistrzostwa Europy

Planowe złoto Katarzyny Zdziebło, niespodziewane srebro Rafała Rembisza. Klaudia Wojtunik otarła się o podium, Anna Wielgosz odpuściła 800 m, a Albert Komański przegrał z kontuzją

Tomasz Ryzner

Rafał Rembisz (Resovia) zdobył srebrny medal w biegu na 100 m podczas 102. PZLA Mistrzostw Polski. W chodzie na 10 000 m złoto zdobyła Katarzyna Zdziebło (LKS Stal Mielec), która na podium stanęła z młodszą siostrą.

W finale sprintu Rafał Rembisz uzyskał czas 10.43 i uległ tylko Dominikowi Kopciowi (Agros Zamość, 10.24), dla którego był to już ósmy triumf w krajowym czempionacie. Bieg z trybun obejrzał m.in. Marian Woronin, od ponad 40 lat rekordzista Polski (równe 10.00 uzyskane w 1984 roku). Na 6. pozycji finiszował Albert Komański (10.54), kolega klubowy Rembisza. W stolicy Podlasia nie startował Oliwier Wdowik (Resovia), wicemistrz sprzed roku, który dochodzi do siebie po kontuzję.

Pierwszy taki medal

- Liczyłem po cichu na trzecie miejsce, ale Rafał to walczak, przytrzymał do końca i zdobył swój pierwszy medal w seniorach - komentował Janusz Mazur, trener wicemistrza. - Czas może nie jest rewelacyjny, ale bieg był pod wiatr. Rafał rywalizował z chłopakami z reprezentacji, a że się dobrze pokazał, dostał zaproszenie do drużyny sztafetowej, która za dwa tygodnie będzie walczyć w Birmingham w mistrzostwach Europy - dodał trener sprintera z Rzeszowa.

Po dobrej nowinie od trenera kadry resoviak postanowił nie kusić losu i odpuścił start w biegu na 200 metrów.

Siostry na podium

Już na początku drugiego dnia czempionatu złoto zdobyła Katarzyna Zdziebło. Dwukrotna wicemistrzyni świata sprzed 4 lat czasem 42:46.69 pobiła rekord życiowy, wyprzedzając zdecydowanie Magdalенę Żelazną (AZS-AWF Gorzów, 46:20.03) i Annę Zdziebło, swą młodszą siostrę (LKS Stal, 47:58.90, rekord życiowy). - Jestem zadowolona, nawet bardzo. Pobiliam życiówkę o minutę, forma wygląda całkiem, całkiem. Teraz trzeba robić swoje i szykować się na mistrzostwa Europy, gdzie wystartuję w maratonie. Nie kryję, że mierzę wysoko - dodał zawodniczka z Mielca, która



Rafał Rembisz wrócił z Białegostoku z medalem i zaproszeniem do udziału w mistrzostwach Europy

do Birmingham uda się także z siostrą.

Niepocieszona była Klaudia Wojtunik (Resovia), bo w biegu na 100 m przez płotki zajęła 4. lokatę (czas 13.05). Niedosyt był tym większy, że do podium brakło jej dwie setne sekundy. - Takie sytuacje boją, ale jestem zahartowana. Nie pierwszy dopada mnie pech. Inna rzecz, że to nie był mój dzień. Nogi nie podawały najlepiej. Miałam słaby dobieg, a potem tu już była gonitwa. No pocieszenie pozostaje, że jadę na mistrzostwa Europy, a bardzo sobie cenię występy z orzełkiem. Konkurencja będzie ogromna, ale chcę powalczyć o finał - dodał lekkoatletka Resovii.

Do finału biegu na 200 m nie dotarł Albert Komański (Resovia). W swojej serii eliminacyjnej miał najlepszy czas reakcji na starcie, ale dopadła go kontuzja i nie został sklasyfikowany. - Albert już w finale stu metrów poczuł ból w pachwinie, dlatego na finiszu delikatnie odpuścił - wyjaśnia Janusz Mazur. - Nie

rezygnował z dwustu metrów, licząc, że uraz nie jest groźny i przez noc rzecz rozejdzie się po kościach. Niestety, w biegu eliminacyjnym już po 50 metrach poczuł, że jest źle i zrezygnował z dalszej walki.

400 zamiast 800 metrów

W biegu na 800 m kobiet brakło Anny Wielgosz (Resovia). Halowa mistrzyni Europy odpuściła koronny dystans, a w ramach przygotowań do ME postawiła na 400 i 1500 metrów. Na tym pierwszym odpadła w eliminacjach (brakło 5 setnych sekund do finału), a wskutek przebiegnięcia z 1500 m jednak zrezygnowała. - Z formą jest wszystko dobrze. Szykujemy się do Birmingham od strony 400 metrów, czyli rozwijamy szybkość - mówił Marcin Wielgosz, mąż i trener biegaczki. - W ostatnich siedmiu dniach Ania dwa razy startowała na jedno okrążenie. Na zawodach w Płocku wynikiem 53,30 o półtorej sekundy pobiła życiówkę. To wynik na poziomie najlepszych

polskich ośmiusetmetrówek w historii - dodał pan Marcin.

Ostatnią medalową szansą dla Podkarpacia stanowił niedzielny konkurs rzutu młotem, czyli start Dawida Piłata. Zawodnik LKS-u Stali nie zbliżył się jednak do rekordu życiowego (75.40), a próba na 72.39 dała mu 4. lokatę z dużą stratą do podium.

Wyniki: mężczyźni, trójskok. 1. KRZEMIŃSKI Dawid (RLT GGG Radom) 16.15 PB, ..., 6. RÓG Jakub (LKS Stal Mielec) 14.63; **100 m.** 1. KOPEĆ Dominik (Agros Zamość) 10.24, 2. REMBISZ Rafał (Resovia) 10.43, 3. LEMPACH Jakub (AZS UMCS Lublin) 10.49, ..., 6. KOMAŃSKI Albert (Resovia) 10.54; **rzut młotem.** 1. FAJDEK Paweł (OŚ AZS Poznań) 79.03, 2. WROTYŃSKI Marcin (OŚ AZS Poznań) 76.22, 3. NOWICKI Wojciech (Podlasie Białystok) 75.20, 4. PIŁAT Dawid (LKS Stal Mielec) 72.39; **kobiety, chód 10 000 m.** 1. ZDZIEBŁO Katarzyna (LKS Stal) 42:56.69 RMPs, 2. ŻELAZNA Magdalena (AZS-AWF Gorzów) 46:20.03, 3. ZDZIEBŁO Anna (LKS Stal) 47:58.90; **100 m ppł.** 1. SKRZYSZOWSKA Pia (AZS AWF Warszawa) 12.70, 1. MAJEWSKA Marika (AZS-AWF Gorzów) 13.00, 3. WESOŁOWSKA Kaja (AZS-AWF Gorzów) 13.03 PB, 4. WOJTUNIK Klaudia (Resovia) 13.05.

© ©

KOMENTARZ

MAREK BLUJ

dziennikarz sportowy



Mistrzowie też płaczą. Panowie, nie wstydzicie się też

Doskonale pamiętam tamtą szaloną noc. Była 2.30 z 30 na 31 lipca 1976 roku. Czarno-biały ekran telewizora, choć transmisja szła w kolorze. W Montrealu polscy siatkarze grali ze Związkiem Radzieckim o mistrzostwo olimpijskie. Trener Hubert Wagner przed wylotem zapowiedział, że jadą po złoty medal. Dotrzymali słowa. Wygrali po pięknym boju 3:2. W czwartek będzie 50 lat od tego ogromnego sukcesu, który przeszedł do historii polskiego sportu. Do dziś Białe-Czerwone nie udało się powtórzyć tego wspólnego osiągnięcia, choć wydawało się, że stanie się to 2 lata temu w Paryżu. Przegraliśmy jednak z Francuzami, choć wszyscy, z mistrzami z Montrealu na czele, zaciskali mocno kciuki.

Z kilkoma zawodnikami „złotej drużyny” Wagnera, zwłaszcza z Markiem Karbarzem, o drużynie, meczu z „Ruskimi”, który trwał 2 godziny i 26 minut, niemal akcja po akcji, wiele czasu. „Granie dwóch, trzech godzin, nie robiło dla nas żadnej różnicy, bo trener Wagner doskonale nas przygotował. Mówiono o nas mistrzowie piątego seta, bo nie przegraliśmy nigdy tie-breaka. Podczas gdy inne drużyny ciągnęły ostatkiem siły my byliśmy zawsze świeży, mogliśmy grać pod rząd dwa mecze. W finale mieliśmy też trochę szczęścia, ale w sporcie też trzeba mieć szczęście, które - jak się mówi - sprzyja lepszemu - uśmiecha się mistrz Marek.

- Niektórzy chłopcy w Montrealu płakali ze szczęścia. Ja akurat nie, choć przy ostatniej piłce, tak mocno wyzwała się energia, tak bardzo człowiek się cieszy, że to jest całkiem normalne, że popłyną łzy, bo same napływają do oczu. Chłopcy płaczą jak bobry. To nieprawda, że mężczyźni powinni się wstydzić łez - dodaje Karbarz.

W Montrealu pierwszego seta Polacy przegrali 11:15, drugiego wygrali 15:11, trzeci znów dla ZSRR 15:12, w czwartym 19:17 górą byli Polacy. Tie-break zaczął się od 4:0 dla rywali. Nasi wyrównali na 7:7 i... dodali gazu. Po autowym ataku rywali skakali z radości. Na parkiet polały się łzy szczęścia. Nam przed telewizorem też mocno zaszkliły się oczy. Warto mieć wspomnienia. Zwłaszcza takie... © ©

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1. LIGA

Kłapa na Hetmańskiej - Stal Rzeszów dostała lanie

Biało-niebiescy mieli lepszy procent posiadania piłki, nie musieli cierpieć w niskiej obronie, ale drogo zapłacili za kilka strat w środku pola - zainkasowali bramkę do „szatni”, a na początku drugiej połowy stracili kolejne dwie

Tomasz Ryzner

W meczu 1. kolejki Stal popełniała błędy w grze obronnej i była za to surowo karcona przez rewelację poprzedniego sezonu. Biało-niebiescy kończyli mecz w dziesiątkę, co goście skrzętnie wykorzystali w ostatnich minutach.

Stal Rzeszów	1(0)
Chrobry Głogów	5(1)

Bramki: 0:1 Szarabura 45+3, 0:2 Szarabura 46, 0:3 Ibe-Torti 51, 1:3 Junior 58 karny, 1:4 Grzelak 90, 1:5 Lis 90+3.

Stal: Waniwskij - Thiede, Krasowskij (78. Buksa), Kaczor, Kukułka - Masiak (64. Bieniaszewski), Listkowski, Goss, O. Madej (64. Jaskot), Wolski (51. Salamon) - Junior **[84.]**. Trener: Marek Zub.

Chrobry: Bąkowski - Tabis (67. Lis), Kozajda, Grič, Bartolewski - Bąk, Mandrysz - Ibe-Torti, Rybak (63. Grzelak), Szarabura (74. Sadiku) - Strózik . Trener: Łukasz Becella.

Sędziował: Krasny (Kraków). **Widzów:** 3125

Być może gospodarze nie skończyliby tak marnie, gdyby Jonathan Junior nie skonił sytuacji, która spadła mu z nieba w I połowie. W 28. minucie Grič za lekko podał do Bąkowskiego, Brazylijczyk przechwycił piłkę i znalazł się w sytuacji sam na sam z byłym golkipere Stali. Ten wyszedł poza pole karne, wyda-



FOT. SZYMON ŁATKA

W 22. minucie podawał Listkowski, główkował Junior, ale Bąkowski stał przy krótkim słupku i obronił

wał się łatwy do minięcia. Niestety, nasz napastnik pospieszył się ze strzałem i trafił w bramkarza.

Mecz rozstrzygnął się właściwie w 6-7 minut, które trwały długo, bo w tak zwanym międzyczasie piłkarze udali się na przerwę. W ostatniej minucie I połowy sytuacja na groźną nie wyglądała, ale gdy w środku pola Wolski za słabo podał do Listkowskiego wszystko potoczyło się błyskawicznie - Krasowskij za późno doskoczył do Ibe-Tor-

tego, ten uruchomił Bąka, który posłał prostopadłe podanie do Szarabury, a Ukrainiec w sytuacji sam na sam zmieścił piłkę przy drugim słupku.

Po zmianie stron goście potrzebowali 41 sekund, by podwyższyć prowadzenie. Zaczęło się od akcji Stali, w której do przodu zapędził się Thiede. Niemca zaasekurował Kacper Masiak, ale po chwili wrócił na skrzydło, a nowy obrońca biało-niebieskich niespiesznie wracał

na swoją pozycję. Efekt był taki, że gdy Tabis zaliczał asystę do Szarabury, ten strzelał na bramkę z 10 metrów, a 10 metrów za nim znajdował się prawy obrońca Stali.

Po kolejnych kilku minutach Chrobry potrzebował tylko wykupu bramkarza i przegranej walki w powietrzu Krasowskija, aby Szarabura uwolnił się spod opieki zaskoczono- go obrotem spraw Thiedego. W finale akcji Ibe-Torti dopełnił tylko formalności z bliska.

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2. LIGA

Resovia nie zachwyciła w Pruszkowie i nie przywiozła żadnych punktów

Michał Czajka

Nie udało się inauguracja piłkarzom Resovii - podopieczni trenera Kamila Kuzery przegrali w Pruszkowie.

Znicz Pruszków	1(0)
Resovia	0

Bramka: 1:0 Kazimierczak 49.

Znicz: Napieraj - Baranowski, Jach, Pawlik, Jeleriski - Proczek, Ochrończuk, Borecki , Zawistowski - Kazimierczak (67. Szafranski), Mazurek (67. Nadolski). Trener Łukasz Smolarow.

Resovia: Bochniarz - Banach (80. Grasz), Oko, Geniec - Romanowski, N. Kuzera (52. Letniowski), Małachowski , Zimnicki - Jaroch, Czyżycki , Ortiz (71. Silny). Trener Kamil Kuzera.

Sędziował: Nestorowicz (Biała Podlaska).

Jako pierwsi w znakomitej sytuacji znaleźli się gospodarze - w sytuacji sam na sam z Bochniarzem znalazł się Baranowski, ale piłkę po jego strzale lekko odbił golkipier Resovii, a potem wybił ją jeden z defensorów. Obie drużyny na pewno bardzo chciały zdobyć bramkę, ale w ofensywnych poczynaniach jednych i drugich nie brakowało chaosu. Rzeszowianie długo nie potrafili oddać celnego strzału i to na pewno było ich największym problemem. Tempo spotkania było całkiem niezłe, bo oba zespoły chciały atakować - w pierwszych 45 minutach zabrakło jednak najważniejszego czyli bramek.

Druga połowa świetnie zaczęła się dla zespołu z Pruszkowa - po raz kolejny Znicz próbował zaskoczyć Rzeszowian akcją oskrzydłającą i udało się. Kapitalną akcją popisał się Jeleński, zagrał po ziemi w pole



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Resoviacy (na zdjęciu Adrian Małachowski) dosyć słabo prezentowali się w ofensywie

karne gdzie był Kazimierczak, który pewnym strzałem otworzył wynik meczu. W 59. minucie Resovia była bliska wyrównania po ładnej akcji i strzale Szkieli, ale miejscowych uratował Napieraj.

Znicz długo utrzymywał jedno-bramkową przewagę i z przebiegu gry wydawali się minimalnie lepszym zespołem oraz na pewno mądrze się bronili. Resoviakom brakowało konkretów, a przede wszystkim celnych strzałów. Pruszkowianie grali czujnie do końca, często zmuszali Resovię do ataku pozycyjnego, który nie przynosił większych efektów.

POZOSTAŁE WYNIKI: Podhale Nowy Targ - Śląsk II Wrocław 3:1 (2:0) Kubik 27, Kurzeja 43, 89 - Kamiński 60; Świt Szczecin - Górnik Łęczna 2:3 (1:2) Ropski 2, Wojdak 80 - Deja 8, Korbecki 23, Hołownia 57; Zawisza Bydgoszcz - Sokół Kleczew 1:1 (0:0) Mas 90 - Zieliński 56; Lechia Zielona Góra - Rekord Bielsko-Biała 1:1 (0:0)

Więcek 71 - Kasprzak 69; Sandecja Nowy Sącz - Hutnik Kraków 0:0. Wyniki meczów Avia Świdnik - Olimpia Grudziądz; Chojniczanka Chojnice - GKS Tychy na gol24.pl.

1. Podhale Nowy Targ	1	3	3-1
2. Stal Stalowa Wola	1	3	2-0
3. Górnik Łęczna	1	3	3-2
4. Znicz Pruszków	1	3	1-0
5. Rekord Bielsko-Biała	1	1	1-1
Sokół Kleczew	1	1	1-1
Zawisza Bydgoszcz	1	1	1-1
Lechia Zielona Góra	1	1	1-1
9. Hutnik Kraków	1	1	0-0
Sandecja Nowy Sącz	1	1	0-0
11. GKS Tychy	0	0	0-0
Chojniczanka Chojnice	0	0	0-0
Olimpia Grudziądz	0	0	0-0
Avia Świdnik	0	0	0-0
15. Świt Szczecin	1	0	2-3
16. Resovia	1	0	0-1
17. Śląsk II Wrocław	1	0	1-3
18. Legia II Warszawa	1	0	0-2

© P

PIŁKA NOŻNA | SPARINGI

SOKÓŁ KOLBUSZOWA DOLNA - CZARNI POŁA-NIEC 2:1 (1:1)

Bramki: Matuszewski, Gaj - Płatek.

Z powodu kontuzji bramkarza Kacpra Piechoty kolbuszowski zespół rozgląda się za wzmocnieniem tej pozycji. W kadrze Sokola na ten sparing było dwóch graczy: Mateusz Dudek (Klimontowianka) i Kacper Gierlicki (ostatnio LKS Czeluśnica). Któryś z nich najpewniej wzmocni Sokół. W teście z Czarnymi sprawdzani byli: lewy obrońca Kapcer Bochra (SMS Resovia), obrońca Maksymilian Szady, napastnik Brian Gaj (Czarni Połaniec), ofensywny Piotr Matuszek (SMS Resovia). W międzyczasie zespół wzmocnił pomocnik Kamil Chwałka (2008) z akademii Resovii. Był to ostatni sprawdzian Sokola przed ligowym bojem w Jarosławiu. W tygodniu wyjaśni się przyszłość Bochry. Trener Sławomir Szeliga szuka jeszcze wartościowych skrzydłowych. Potrzebny jest również napastnik, konkurent Tomasza Matuszewskiego.

JKS JAROSŁAW - MORAVIA KOPALNIA MORAWICA 3:2 (2:0)

Bramki: samobójcza, Pchakadze karny, Prokić - Siwek, Rybus.

Walerij Sokolenko, trener naszego zespołu, skorzystał w sumie z 19 zawodników, a w tym gronie znalazło się trzech piłkarzy testowanych (dwóch z nich pojawiło się w wyjściowym składzie).

SIARKA TARNOBRZEG - IGLOOPOL DĘBICA 3:0 (3:0)

Bramki: Kromka trzy.

W ostatnim sparingu przed startem Betclia 3. Ligi w ekipie Siarki błysnął skutecznością ofensywny pomocnik Adrian Kromka. Tydzień temu 19-letni wychowanek Escoli Varsovia podpisał w Tarnobrzegu umowę, a w piątkowe popołudnie w 45 minut skompletował klasyczny hat trick i po pierwszej poło-



FOT. MAREK DYBAS

Wisłok Wiśniowa (niebieskie koszulki) pokonał Czarnych Jasło

wie zakończył występ. Trener Sławomir Majak nie zakończył jeszcze kompletowania swej drużyny, skorzystał z okazji do testów zawodnika, ale wyjściową jedenastkę ma już raczej gotową. Za nieco ponad tydzień siarkowcy rozpoczną walkę o trzecioligowe punkty. Na inaugurację zmierzy się na wyjeździe z Hetmanem Zamość, beniaminkiem rozgrywek.

Michał Szymczak nikogo w Tarnobrzegu nie testował, co nie znaczy, że w Igloopolu nie pojawią się jeszcze nowe twarze. - Piłkarzy, których chcę, nie muszę sprawdzać - komentował coach „Morsów”.

HETMAN ZAMOŚĆ - POGOŃ-SOKÓŁ LUBACZÓW 2:2

Bramki: Skiba, Mendoza - Nowak, Metlushko.

Obie bramki dla ekipy z Lubaczowa padły po strzałach zawodników, którzy zasilili klub w okresie letnim. W sparingu wystąpił jeszcze jeden zawodnik, któremu przyglądał się sztab szkoleniowy Pogoni-Sokola.

W ostatnich dniach szeregi zespołu z Lubaczowa zasilili: Emil Andruszkiewicz, Fabian Blejwas, Ivan Metlushko, z kolei Piotr Furgała przedłużył kontrakt na kolejny sezon.

WISŁOKA DĘBICA - STAL II RZESZÓW 1:0 (1:0)

Bramka: Żmuda.

W swoim ostatnim meczu kontrolnym Wisłoka Dębica pokonała 1:0 Stal II Rzeszów. Bramkę z rzutu wolnego zdobył Krzysztof Żmuda. Trener gospodarzy testował jednego zawodnika. - To był ostatni sparing przed rozpoczęciem ligi, ale skład nie jest jeszcze zamknięty. Rozglądamy się za jednym-dwoma piłkarzami. Przydałby się jeszcze ktoś do przodu, napastnik, ewentualnie skrzydłowy - mówił Michał Bogacz, trener Wisłoki.

CZARNI JASŁO - WISŁOK WIŚNIOWA 2:3

Bramki: P. Szczurek, Vanda - Fara, Macnar dwie.

Dla Wisłoka bramki strzelali dwukrotnie Radosław Macnar i Wiktor

Fara, czyli do niedawna piłkarze Czarnych Jasło. Ponadto trener Lech Czaja miał do dyspozycji kilku nowych zawodników. W najbliższym sezonie w drużynie Wisłoka nie zobaczymy dwóch bramkarzy: Kevina Szurleja i Yehora Kolomietsa. Do gry między słupkami przymierzany jest Dominik Pasterczyk z Karpat Krosno.

Czarni odpowiedzieli golami pozyskanych latem Patryka Szczurka i Ihora Vandy. Jasielski klub ogłosił transfer 20-letniego obrońcy Mykhailo Kozachuka.

KS WIĄZOWNICA - ORZEŁ PRZEWORSK 4:1 (0:0)

Bramki: Kotecki dwie, testowani - Paluła.

W ostatnich dniach KS Wiązownica pozyskał na zasadzie wypożyczenia Damiana Koteckiego z Resovii. W poprzednim sezonie Damian występował w Ekoballu Stali Sanok, gdzie w 33 spotkaniach, zdobył 5 bramek i zanotował 3 asysty. W przeworskiej drużynie również wystąpiło kilku sprawdzanych zawodników.

STAL RZESZÓW U19 - STRUG TYCZYN 4:0

Szkoleniowiec wystawił mocno eksperymentalny skład, ponieważ w ekipie z Tyczyna zabrakło aż siedmiu zawodników. W spotkaniu sprawdzanych było także dwóch testowanych piłkarzy, w tym lewy pomocnik, który rozpoczął mecz w wyjściowej jedenastce.

SOKÓŁ NISKO - TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI 0:3

Na razie Sokół oficjalnie potwierdził transfer jednego gracza (Damiana Chmury) natomiast potem nastała cisza. W kolejnym sparingu zagrała spora grupa zawodników testowanych. W zespole z Niska w kolejnym zespole zobaczymy natomiast: Jakuba Lebiodę, Karola Dziopakę, Przemysława Bednarza, Krystiana Pietrzyka, Aleha Hala-

makę, Wiktora Rękasa, Dawida Stępnia i Filipa Strażana.

IZOLATOR BOGUCHWAŁA - MSK TESLA STROPKOV 1:1 (0:0)

Bramka dla Izolatora: testowany.

Izolator wciąż pracuje nad skompletowaniem kadry na nowy sezon. Jak na razie klub z Boguchwały oficjalnie przedstawił dwóch zawodników Pierwszym jest Patryk Zygmunt; 28-letni zawodnik występuje w pomocy, jego ostatnim klubem był Orlicz Suchedniów (4. liga świętokrzyska). Kolejny to napastnik Łukasz Trzyna. 21-letni napastnik przyszedł z Błazowianki Błazowa. W minionym sezonie zdobył 10 goli.

GÓRNIK STRACHOCINA - PRZEŁOM BESKO 1:0

Bramka: Barszczak.

W składzie 4-ligowca brakowało kilku zawodników i do meczu z Przełomem przystąpiła zaledwie 14-osobowa kadra. Górnik Strachocina w niedzielę powalczy jeszcze o puchar Wójta Gminy Sanok. Przeciwnikami będą: San Mrzygłód, LKS Pisarowce i Victoria Paskosówka.

JANOWIANKA JANÓW LUBELSKI - POGOŃ LEŻAJSK 3:2

-To był kolejny bardzo wartościowy sparing z wymagającym rywalem. W pierwszej połowie było u nas widać małą zadyszkę po środowym, intensywnym spotkaniu ze Stalą Łańcut, ale mimo przegranej oceniam ten mecz pozytywnie - podkreślił szkoleniowiec Pogoni. Trener ekipy z Leżajska poinformował również, że Pogoń jest blisko zamknięcia kadry. -Udało się zrealizować zaplanowane transfery, z których jestem bardzo zadowolony. Być może w najbliższych dniach pojawi się jeszcze jeden zawodnik testowany - zakończył trener.

Tor, Mj, Kostek, Top, Micz, Kp
©©

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2. LIGA

„Stalówka” zagrała do końca i opłaciło się - wróciła ze stolicy z tarczą

Kamil Górniak

Stal Stalowa Wola wygrała w pierwszym meczu ligowym z rezerwami Legii. Decydujące trafienia miały miejsce w samej końcówce spotkania, a obie bramki dla zielono-czarnych zdobył Maksymilian Hebel.

LEGIA II WARSZAWA - STAL STALOWA WOLA 0:2 (0:0)

Bramki: 0:1 Hebel 90, Hebel 90+4 - z rzutu karnego.

Legia II: Bienduga - Lauryn, Góra ■, Mizera (64 Bicki), Ryczkowski, Mikanovich (74 Olewiński), Kovacik (46 Kiedrowicz), Korzyński, Sevcik (46 Wyganowski), Szczepaniak ■ (46 Możdżeń), Przybyłko. Trener Marcin Matysiak.

Stal: Soberka - Grabowski, Furtak, Żemło (88 Chrzanowski), Hebel, Zaucha, Żyra (63 Kamiński), Tomalski (63 Śliwa), Nongo, Wolny (71 Jeleni), Czerwik (71 Rogalski). Trener Jarosław Skrobacz.

Sędziowała Adamska (Kielce).

Początek sobotniego starcia na obiektach Legia Training Cen-

ter był dosyć wyrównany. Obie ekipy co chwilę wymieniały się posiadaniem piłki. Przez ponad kwadrans gry nie było jakiegoś klarowniejszej sytuacji. W 19. minucie przed Kamilem Soberką stanął Erykh Mikanovich, lecz nie zdołał w doskonałej sytuacji pokonać golkipera Stalówki. Zielono-czarni mieli kilka okazji, lecz nie zagroziły zbyt mocno bramce gospodarzy. W 30. minucie oko w oko z Soberką stanął tym razem Michał Sevcik, lecz Marcin Grabowski mocno naciskał zawodnika Legii, który nie wiedział

co ma zrobić i obojętne się na strachu. W kolejnej akcji Maksymilian Hebel został sfaulowany w polu karnym, lecz niestety dla ekipy z Podkarpacia Jan Bienduga obronił strzał Dawida Wolnego z jedenastu metrów. Potem były jeszcze sytuacje z obu stron, lecz piłka do przerwy nie znalazła drogi do siatki.

Po zmianie stron na początku było niemrawo, ale potem Stal zaatakowała, lecz właściwie w pierwszym kwadransie po przerwie tylko uderzenie Piotra Zemły było blisko celu. Kolejne minuty to już prze-

waga gospodarzy, którzy praktycznie nie schodzili z połowy ekipy z Podkarpacia. Legia naciskała, miała dość dobre okazje, ale to w samej końcówce zielono-czarni zdobyli gole. Najpierw po podaniu Dariusza Kamińskiego do siatki trafił Maksymilian Hebel, a w doliczonym czasie gry w faulu na Kamińskim pewnie jedenastkę wykorzystał Hebel i Stalówka mogła po końcowym gwizdku pani arbirer Anny Adamskiej cieszyć się ze zwycięstwa.

©©

SIATKÓWKA | TAURON LIGA

Fura doświadczenia. Nowy przyjmujący Asseco Resovii

Kamil Kwasowski jest nowym resoviakiem. Ma 35 lat, mierzy 199 cm, w 5. klubach ekstraklasy rozegrał w 349 meczów i zdobył 2752 punktów

Marek Bluj

Kamil Kwasowski został oficjalnie przedstawiony przez Asseco Resovię, jako jej nowy zawodnik. Jego transfer z Cuprum Stilonu Gorzów nad Wisłok wzbudził wśród kibiców kontrowersje. To gracz z klasą i charakterem.

To doświadczony przyjmujący, który od wielu lat z powodzeniem występuje na ligowych parkietach. Jest zawodnikiem cenionym za wszechstronność, stabilność w przyjęciu oraz dużą waleczność.

Pierwsze siatkarskie kroki stawiał w BBTS-ie Bielsko-Biała, a następnie rozwijał swoje umiejętności w Energetyku Jaworzno. W kolejnych latach wrócił do BBTS-u Bielsko-Biała i z powodzeniem występował zarówno na zapleczu Plus-Ligi, jak i w najwyższej klasie rozgrywkowej. W 2017 roku przeniósł się do Cerrad Czarnych Radom. Następnie reprezentował barwy GKS-u Katowice oraz Stali Nysa; był ważnym ogniwnem zespołu. Ostatnie trzy sezony spędził w Cuprum Stilonie Gorzów, był jednym z najbardziej doświadczonych zawodników drużyny i jej liderem.

- Cieszę się, że Kamil Kwasowski dołącza do naszego zespołu. To



Kamil Kwasowski jest drugim nowym zawodnikiem Resovii (z pięciu)

wszechstronny zawodnik z dużym doświadczeniem. Jestem przekonany, że jego umiejętności, charakter i zaangażowanie pomogą naszej drużynie w wielu momentach nadchodzącego sezonu - komentuje ten transfer Piotr Maciąg, prezes Asseco Resovii.

Kwasowski ma zasięg w ataku - 345 cm i 325 w bloku. Jest drugim po Tymoteuszu Leniku nowym graczem klubu z Rzeszowa. W swojej karierze występował także na pozycji rozgrywającego. Ma na swoim koncie sukcesy w siatkówce plażo-

wej. Jego ojciec Rafał grał na pozycji libero.

Kamil Kwasowski (urodzony 13 września 1990 r.) razem z Michałem Poterą i Pawłem Zatorskim stanowić będą tercet najstarszych członków rzeszowskiego zespołu.

PRZEBIEG KARIERY: 2009/2010 - BBTS Bielsko-Biała; 2010/2011 - 2012/2013 - MCKIS Energetyk Jaworzno; 2013/2014 - 2016/2017 - TS BBTS Bielsko-Biała; 2017/2018 - 2018/2019 - Cerrad Czarni Radom; 2019/2020 - 2020/2021 - GKS Katowice; 2021/2022 - 2022/2023 - PSG Stal Nysa; 2023/2024 - 2025/2026 - Cuprum Stilon Gorzów; 2026/2027 - Asseco Resovia.

© ©

ŻUŻEL | METALKAS 2. EKSTRA-LIGA | DMPJ

Po przerwie wraca liga. W środę Orlen Cellfast Wilki. rozpoczną walkę o finał DMPJ

Marek Bluj

Żużlowcy Metalkas 2. Ekstraligi, po przerwie, w tym tygodniu wznowiają rywalizację o punkty. Do zakończenia pierwszej części sezonu pozostały do rozegrania jeszcze tylko 3. kolejki spotkań i play-off oraz play-down.

Już w piątek, 31. lipca o godzinie 19.00 12. kolejkę na zapleczu PGE Ekstraligi rozpoczną na torze Ostrowie Wielkopolskim miejscowa drużyna Moonfin Magnus i Dakar Development Stal Rzeszów. To niezwykle ważne starcie dla obu ekip, zwłaszcza dla podopiecznych Krzysztofa Kasprzaka, którzy walczą o miejsce w czołowej czwórce. Zwycięstwo w piątkowym spotkaniu mocno przybliżyłoby Żurawie do upragnionego celu. W pierwszym pojedynku w Rzeszowie 47:43 zwyciężyli stalowcy. Ostrowianie też mocno liczą na sukces w tej potyczce. Wszystko wskazuje na to, że w piątek rzeszowska drużyna nadal pojedzie bez swojego asa - Duńczyka Rasmusa Jensena. W przeddzień meczu menedżer Dakar Development Stali planował trening we Wrocławiu.

1. sierpnia o 16.30 w drugim meczu 12. kolejki Polonia Bydgoszcz zmierzy się na swoim torze z Polonią Piła. Klub z Bydgoszczy zapewnił już sobie zwycięstwo w rundzie zasadniczej i wybierał będzie przeciwnika w półfinale ligi, ale kontuzja Wiktora Przyjemskiego w sobotnim finale MIMP (złamanie obojczyka i czterech żeber) i oceniany na kilka tygodni proces leczenia oraz rehabilitacji tego zawodnika stawiają polonistów w bardzo trudnej sytuacji. Z pokonaniem beniaminka z Piły drużyna Dariusza Śledzia na swoim owalu nie będzie miała raczej problemów.

W niedzielę, 2 sierpnia, o 15.15 do akcji wracają Cellfast Wilki Krosno. Wataha podejmuje Orła Łódź i koniecznie musi wygrać, aby przedłużyć szanse na dostanie się do play-off. W przeciwnym razie może walczyć o utrzymanie się w lidze, co dla takiej firmy jak Wilki, byłoby czymś absolutnie wyjątkowym. Orzeł liczy, że tak, jak w poprzednich swoich meczach w Krośnie, tym razem też pójdzie mu nieźle.

Także w niedzielę, tylko wcześniej, bo o 13. do ciekawego starcia dojdzie w Poznaniu miejscowych Skorpionów z ROW-em Rybnik. Każdy mecz w tej kolejce ma duże znaczenie i tak już pozostanie do końca.

Tymczasem już w środę, 29 bm., rozpocznie się rywalizacja o awans do finału DMPJ. W grze jest ośmiu półfinalistów, którzy w dwóch grupach powalczą o cztery miejsca. Patronem pierwszej grupy półfinałowej jest Andrzej Pogorzelski, a znalazły się w niej: GKM Grudziądz, KS Toruń, Sparta Wrocław i Motor Lublin. W drugiej grupie - im. Antoniego Woryny - powalczą: Orlen Cellfast Wilki Krosno, Polonia Bydgoszcz, Stal Gorzów i Włókniarz Częstochowa. Z obu grup awans do finału wywalczą po dwie najlepsze drużyny. Mistrzowskiego tytułu bronią juniorzy Polonii. Znany jest już terminarz półfinałów DMPJ. Grupa II - im. Antoniego Woryny: 29.07 - Krosno; 05.08 - Bydgoszcz; 12.08 - Gorzów Wielkopolski; 19.08 - Częstochowa.

Zdecydowanym faworytem do wygrania tej grupy była Polonia, ale kontuzja Przyjemskiego mocno osłabiła ten zespół. Jak bardzo? Pierwszym sprawdzianem będzie srogi turniej I rundy w Krośnie. Początek o godzinie 17. Na udany start liczą młode Wilki.

© ©

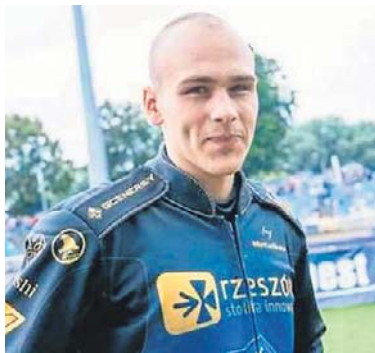
ŻUŻEL | FINAŁ MIMP

Majewski dziewiąty w finale z wielką kraksą

Marek Bluj

Maks Pawełczak z Polonii Bydgoszcz został Młodzieżowym Indywidualnym Mistrzem Polski. Franciszek Majewski, zawodnik Dakar Development Stali Rzeszów zajął dziewiąte miejsce. Nie był zadowolony.

Na bydgoskim torze od początku rejdowali Przyjemski i Pawełczak. Obaj wygrywali swoje wyścigi, praktycznie, jak chcieli. Byli faworytami do dwóch najważniejszych medali MIMP i potwierdzali te prognozy. Majewski w swoim pierwszym wyścigu miał groźnych rywali i przyjechał ostatni, w kolejnym był trzeci. Później starał się ambitnie odrabiać dystans, trzy razy mijał metę na drugim miejscu, zgromadził w sumie 7 punktów, ale wystarczyło to tylko do zajęcia 9. lokaty. - Już sam występ w Młodzieżowych Indywidualnych



Franciszek Majewski najbliższe dni spędzi na treningach

Mistrzostwach Polski był dla mnie zaszczytem. Wiele w tym dniu nie poszło po mojej myśli i wynik nie jest satysfakcjonujący, ale wiem nad czym muszę teraz popracować. Na pewno czeka mnie duża liczba startów i treningów w tym tygodniu - to opinia juniora Stali.

W 20. wyścigu spotkali się na starcie Pawełczaki Przyjemski. Za pierw-

szym podejściem w pierwszym łuku Przyjemski miał upadek. W powtórce jednak uciekł po starcie, a młodszy kolega zawzięcie go ścigał. Na ostatnim okrążeniu Pawełczak wyprzedził Przyjemskiego. Ten chcąc wrócić na pierwszą pozycję, zaatakował, ale zahaczył o motocykl klubowego kolegi i obaj upadli. Decyzją sędziego bieg wygrał Pawełczak, a Przyjemski został wykluczony. Pawełczak wyszedł z opresji cało, a Przyjemski doznał złamania obojczyka i czterech żeber. Musi pauzować kilka tygodni.

O brązowy medal rozegrano wyścig dodatkowy. Wygrał go Antoni Mencel przed Kacprem Manią i Oskarem Paluchem.

Czołówka finału MIMP: 1. Maksymilian Pawełczak 15 (3,3,3,3,3); 2. Wiktor Przyjemski (obaj Polonia Bydgoszcz) 12 (3,3,3,3,w); 3. Antoni Mencel (PSŻ Poznań) 10+3 (0,2,3,3,2); 4. Kacper Mania (Unia Leszno) 10+2, (3,2,0,2,3); 4. Oskar Paluch (Stal Gorzów) 10+1 (2,3,w,3,2)...9. Franciszek Majewski 7 (0,1,2,2,2).

© ©



W środę Wilki będą gospodarzem turnieju I rundy półfinałowej DMPJ

PIŁKA NOŻNA | ROZMOWA

Trzeba pomóc, by Karpaty wróciły na wysoki poziom

Doświadczony napastnik Marek Fundakowski nie miał wątpliwości, by pozostać w Karpatach Krosno po wycofaniu się z 4. ligi. - W Krośnie jest olbrzymi potencjał, aby stworzyć piłkę na naprawdę dobrym poziomie - przyznaje

Michał Czajka

Zostajesz w Karpatach - była chwila zawahania?

Ani przez moment - spędziłem w klubie bardzo długi czas - za mną już 11 sezonów gry. Po walnym zebraniu gdzie zapadły decyzje, że klub się wycofa z rozgrywek i prawdopodobnie będzie musiał startować od A klasy już wtedy w głowie zapadała decyzja, że trzeba pomóc, aby Karpaty znów wróciły na wysoki poziom.

O kłopotach Karpat było już słychać od jakiegoś czasu, ale spodziewałeś się w trakcie sezonu, że kolejnym może tego klubu zabraknąć w 4 lidze?

Dokładnie, w przerwie zimowej zaczęły pojawiać się dość spore problemy. Przygotowania do rundy rewanżowej nie przebiegały tak jak powinny, aczkolwiek mimo tych problemów uważam, że wynik jaki zespół osiągnął był naprawdę bardzo dobry i tu wielkie brawa dla całego zespołu, który mimo kłopotów finansowo-organizacyjnych wspiął się na wyżyny swoich możliwości i zostawiał serce na boisku w każdym meczu. Wracając do konkretnego pytania - nie, nie spodziewałem się, że Karpaty będą zmuszone na taki



Marek Fundakowski w przeszłości grał w klubach zagranicznych (w Szwajcarii i na Cyprze) - dzisiaj bardzo dobrze to wspomina

ruch, aby wycofać się z ligi. Dla mnie osobiście Karpaty Krosno to nie jest tylko klub - to zdecydowanie dużo więcej, a decyzja o wycofaniu się z ligi była bardzo bolesna.

Cały czas pracujesz również jako trener Burzy Rogi - jak się udaje pogodzić obowiązkami?

Zgadza się, za mną już pełne trzy sezony pracy na stanowisku trenera w Burzy. Nie spodziewałem się takiego obrotu sprawy, że

obydwa kluby będą rywalizować na tym samym poziomie rozgrywkowym. Na obecną chwilę nie ma żadnych problemów, aby pogodzić obydwie funkcje. Na boisku będę dawał z siebie 100% jak również wykonywał swoje obowiązki trenerskie.

Po zakończeniu przygody z piłką chciałbyś całkowicie poświęcić się trenerce?

Tak, chciałbym na pewno iść w tym kierunku. Praca na tym sta-

nowisku w Burzy Rogi sprawia mi ogromną satysfakcję, staram się również cały czas rozwijać w wolnej chwili, aby ten „warsztat” był jeszcze lepszy.

Nie wymawiając wieku ale myślisz już powoli o chwili kiedy trzeba będzie powiedzieć „stop” jeśli chodzi o grę w piłkę?

Póki zdrowie pozwala i chęci są olbrzymie, to jeszcze chciałbym na swój sposób jakoś w klubie pomóc, ale też zdaję sobie sprawę, że, potocznie mówiąc, peselu nie oszukam i gdzieś powoli zbliża się ten moment, kiedy trzeba będzie pożegnać się z korkami, ale jeszcze nie teraz.

W przeszłości grałeś też za granicą - jak wspominasz występy w Szwajcarii?

Wyjechałem w bardzo młodym wieku. Spędziłem tam jeden sezon, ale wspominam go bardzo miło. W przerwie między rundami byłem testowany przez drużynę młodzieżową FC Basel. Niestety kontuzja, jakiej doznałem w trakcie przekreśliła szanse na transfer. Po sezonie wróciłem do Polski, a dokładnie do Korony Kielce.

A jak to się stało, że trafiłeś do zespołu cypryjskiego?

Pod koniec pobytu w Motorze Lublin zadzwonił do mnie znajomy agent piłkarski, że szuka napastnika do jednego z klubów na Cyprze. Poprosił o materiały wideo. Trzy dni po wysłaniu został przesłany kontrakt do podpisania i bilety lotnicze. Tam spędziłem dwa sezony, poznałem fantastycznych ludzi, z którymi do tej pory utrzymuję kontakt.

Strzeliłeś tam 20 goli - nigdy potem kluby nie odzywały się do Ciebie z ofertami?

Było kilka zapytań z różnych poziomów rozgrywkowych, ale już nie zdecydowałem się na ponowny wyjazd.

Nowi działacze mówią odważnie, że w dalszej perspektywie drużyna ma awansować do 2 ligi - to realne założenie?

Oso biście uważam, że jest to realne. W piłce jest wszystko możliwe. Obecny zarząd z prezesem Waldemarem Wojnarem wieloletnim kibicem Karpat na czele ma jasno określone cele oraz ambitne plany i robi wszystko aby małymi krokami je realizować. W Krośnie jest olbrzymi potencjał, aby stworzyć piłkę na naprawdę dobrym poziomie.

©P

BOKS

Łukasz Róžański: Nigdy wcześniej nie miałem tak rozległych obrażeń

Michał Czajka

Były mistrz świata w boksie Łukasz Róžański wciąż dochodzi do zdrowia po wypadku samochodowym, w którym uczestniczył w marcu br. - Dopiero później okazało się, że obrażenia są dużo poważniejsze - przekazał bokser.

Łukasz Róžański podzielił się informacjami na temat swojego zdrowia za pośrednictwem swoich mediów społecznościowych.

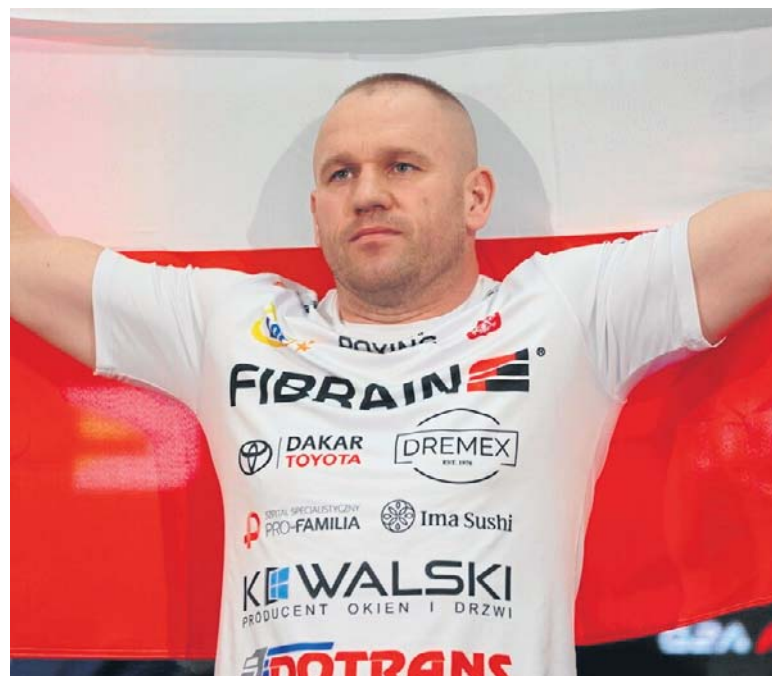
- Spotykam wiele osób i większość z nich jest zaskoczona, że nadal mam problemy ze zdrowiem, że chodzę pokrzywiony i wciąż się leczę - przyznaje zawodnik Stali Rzeszów.

Jak sam opisuje, na samym początku na pewno nie spodziewał się, że sytuacja będzie aż tak poważna.

- Dopiero później okazało się, że obrażenia są dużo poważniejsze, niż początkowo sądziłem. Zawsze regenerowałem się bardzo szybko i wydawało mi się, że tym razem będzie podobnie. Nigdy wcześniej jednak nie miałem tak rozległych obrażeń i po prostu się przeliczyłem - przekazuje.

Pięściarz opisał również, jakich dokładnie obrażeń doznał w wypadku.

- Podczas wypadku fragment plastiku przebił okolice brzucha i biodra, powodując bardzo poważną ranę. Doszło również do zerwania mięśni brzucha i zerwania ich przyczepów. Mocno ucierpiała także klatka piersiowa oraz kręgosłup lędźwiowy, piersiowy i szyjny. Do dziś nie mam pełnego czucia po zewnętrznej stronie lewej nogi, a z powodu urazu pięty swobodniej chodzę dopiero w miękkim obuwiu. Największym



- Skutki wypadku odczuwam do dziś - przyznaje Łukasz Róžański, który opisał wszystkim dokładnie, jak wygląda stan jego zdrowia

problemem nadal pozostaje rana, która do tej pory się nie zamknęła. Operacja wykonana w maju nie przyniosła w pełni oczekiwanego efektu, dlatego próbuję wszystkiego, co może pomóc mi wrócić do zdrowia i - jeśli będzie to możliwe - uniknąć kolejnej operacji - opisał.

Łukasz Róžański nie ukrywa również, że większość osób nie wie, jaka jest jego sytuacja.

- Piszę o tym, bo 95% osób, które spotykam, myśli, że właściwie nic poważnego mi nie było. Rzeczywistość była zupełnie inna, a skutki wypadku odczuwam do dziś. Kiedy byłem zawodowym sportowcem, chyba nie zawsze doceniałem swoje „końskie zdrowie”. Dzisiaj wiem, że zdrowie jest w życiu najważniejsze. Doceniajcie to, co macie, cieszcie się każdym dniem i oddychajcie pełną piersią - zakończył. ©P

PKO BP EKSTRAKLASA

Falstart Lecha z Cracovią. Przygody kibiców Wieczystej

Ekstraklasa w weekend zainaugurowała rozgrywki. Już na dzień dobry mieliśmy wszystko: gole, kibicowskie smaczki i kontrowersje!

Jakub Jabłoński

Po mundialowych emocjach przyszedł czas na szlagiery w najlepszej – bo najbliższej nam – lidze świata. Początek sezonu nie zawiodł, a koneserzy krajowego futbolu znów mają o czym dyskutować.

Emocji nie zabrakło już w piątkowym starciu Pogoni z Legią w Szczecinie. Podopieczni Marka Papszuna długimi momentami bili głową w mur. Ich napastnik Mileta Rajović trzykrotnie nie potrafił wykorzystać dogodnych sytuacji.

Duńczyk najpierw przy próbie wbicia piłki do pustej bramki pomógł sobie ręką, następnie znalazł się na spalonym. Mało? W kolejnej sytuacji miał przed sobą niemal pustą bramkę, ale trafił w nie najlepiej ustawionego obrońcę. O zwycięstwie stołecznego zespołu przesądził rzutem na taśmę Zoran Arsenić. Żołnierz Marka Papszuna, z którym wcześniej święcił sukcesy w Rakowie Częstochowa, wyręczył nieskutecznego Rajovicia.

Historyczny wyjazd kibiców Wieczystej

W pierwszym meczu sezonu Radomiak podejmował Wieczystą. Krakowski beniaminek debiutował w najwyższej klasie rozgrywkowej. Około 50 kibiców gości, mimo opóźnienia autokaru, zameldowało się w sektorze z niewielkim poślizgiem. W myśl hasła „Nieliczni, ale fani” byli wyjątkowo głośni i rozśpiewani. Mieli ze sobą transparenty, flagi oraz bęben, którym rozkręcali żywiołowy doping. Piłkarze Wieczystej musieli jednak



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Nie tak wyobrażali sobie inaugurację kibice poznańskiego Kolejorza

zadowolić się wyłącznie pierwszym, historycznym golem w PKO BP Ekstraklasie. Radomiak wygrał po trafieniach Roberto Alvesa i Jana Grzesika.

W sobotę do gry wkroczyły zespoły z podium poprzedniego sezonu. Jagiellonia i Górnik długo męczyły się z rywalami, ale oba zespoły rozpoczęły rozgrywki od zwycięstw. Duma Podlasia zadała decydujący cios dopiero w 89. minucie, gdy Nik Prelec zapewnił jej zwycięstwo nad Koroną Kielce. Górnik z kolei odwrócił losy spotkania ze Śląskiem Wrocław. Na gola Przemysława Banaszaka z 7. minuty dwukrotnie odpowiedział po zmianie stron.

Nieoczekiwanie Lech Poznań zremisował bezbramkowo z Cracovią. Czerwoną kartkę za złapanie piłki na skraju pola karnego obejrzał Mateusz Lis, ale po interwencji nowoczesnego Centrum VAR w Warszawie decyzję anulowano.

Największe emocje wokół Marchwińskiego

Po spotkaniu rozgorzała również dyskusja wokół Filipa Marchwińskiego. Kibice Lecha zastanawiali się, czy pomocnik Cracovii nie powinien pauzować za czerwoną kartkę otrzymaną dwa lata wcześniej w meczu Kolejorza z Koroną.

– Część kibiców Lecha muszę zasmucić, ale plan o walkowerze za zmianę Filipa Marchwińskiego spełni się najprędzej po powtórnym rzucie karnym Jakuba Błaszczykowskiego przeciwko Portugalii – skwitował rzecznik Cracovii.

Jaki jest finał sprawy? 24-latek odbył bowiem karę w dwóch meczach, w tym jednym chwilę po ogłoszeniu transferu do włoskiego Lecce. Ze względu na późniejszą rejestrację nadal był formalnie zawodnikiem Lecha.

1. KOLEJKA EKSTRAKLASY

RADOMIAK RADOM - WIECZYSTA KRAKÓW 2:1
Bramki: Alves 43, Grzesik 49 - Feiertag 57

POGOŃ SZCZECIN - LEGIA WARSZAWA 0:1
Bramka: Arsenić 90+6

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - KORONA KIELCE 1:0
Bramka: Prelec 89

GÓRNIK ZABRZE - ŚLĄSK WROCŁAW 2:1
Bramki: Matsenko 65 (bram. sam.), Ikia Dimi 79 - Banaszak 7

LECH POZNAŃ - CRACOVIA 0:0

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - WISŁA PŁOCK 1:2
Bramki: Makuch 68 - Flis 37, Rogelj 49

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Górnik Zabrze	1	3	2-1
2. Wisła Płock	1	3	2-1
3. Radomiak Radom	1	3	2-1
4. Jagiellonia Białystok	1	3	1-0
5. Legia Warszawa	1	1	0-0
6. Lech Poznań	1	1	0-0
7. Cracovia	1	1	0-0
8. Piast Gliwice	0	0	0-0
9. GKS Katowice	0	0	0-0
10. Motor Lublin	0	0	0-0
11. Wisła Kraków	0	0	0-0
12. Zagłębie Lubin	0	0	0-0
13. Widzew Łódź	0	0	0-0
14. Śląsk Wrocław	1	0	1-2
15. Raków Częstochowa	1	0	1-2
16. Wieczysta Kraków	1	0	1-2
17. Korona Kielce	1	0	0-1
18. Pogoń Szczecin	1	0	0-1

2. kolejka:

Piątek 31.07

Wisła Płock - Widzew Łódź (godz. 18).
Motor Lublin - Jagiellonia Białystok (godz. 20.30).

Sobota 1.08

Piast Gliwice - Wisła Kraków (godz. 14.45).
Wieczysta Kraków - Lech Poznań (godz. 17.30).

Niedziela 02.08

Legia Warszawa - Zagłębie Lubin (godz. 14.45).
Śląsk Wrocław - Raków Częstochowa (godz. 17.30).
GKS Katowice - Radomiak Radom (godz. 20.15).

Poniedziałek 3.08

Cracovia - Pogoń Szczecin (godz. 19).

Korona Kielce - Górnik Zabrze przełożony

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

1 gol

Jan Grzesik (Radomiak Radom), Roberto Alves (Radomiak Radom), Zoran Arsenić (Legia Warszawa), Przemysław Banaszak (Śląsk Wrocław), Stefan Feiertag (Wieczysta Kraków), Marcin Flis (Wisła Płock), Ikia Dimi (Górnik Zabrze), Patryk Makuch (Raków Częstochowa), Nik Prelec (Jagiellonia Białystok), Zan Rogelj (Wisła Płock)

BOHATER WEEKENDU

Yvan Ikia Dimi

(Górnik Zabrze)

Skrzydłowy wicemistrza Polski zapewnił uczestnikowi eliminacji Ligi Mistrzów pierwsze trzy punkty w nowym sezonie. W 79. minucie dostał piłkę przed polem karnym i nie zastanawiał się długo – po prostu uderzył w kierunku dalszego słupka, przesądając o pierwszym zwycięstwie nad beniaminikiem Śląskiem Wrocław. Wcześniej Dimi i jego koledzy znaleźli się w trudnej sytuacji – musieli odrabiać straty po голу Wrocławian już w 7. minucie.



FOT. PAP

ECHA SPOD SZATNI

Trener Lecha niepokieszony, za to szkoleniowiec Legii zadowolony

Jacek Kmiecik

Trener mistrza Polski - Lecha Poznań, Niels Frederiksen, czuł niedosyt po remisie na Bułgarskiej z Cracovią 0:0 na inaugurację sezonu ekstraklasy. Fani „Kolejorza” także z niedowierzaniem przyjęli podział punktów z „Pasami”, zwłaszcza po wtorkowym rozgromieniu w Danii 4:1 Aarhus w pierwszym meczu drugiej rundy eliminacyjnej Ligi Mistrzów.

Ponad 31 tysięcy kibiców w Poznaniu nie doczekało się goli na początek ekstraklasy. Mistrzowie Polski mieli nieznaczną przewagę, lecz nie potrafili jej udokumentować. Trener Frederiksen nie był do końca zadowolony z występu swojego zespołu, ale też nie robił tragedii. – Z mojego punktu widzenia nie był to jakiś katastrofalny mecz w naszym wykonaniu, ale też nie był idealny. Na pewno wiele rzeczy mogliśmy zrobić lepiej – mówił szkoleniowiec.

Jak dodał, jego podopieczni nie pokazali odpowiedniego poziomu

w ofensywie, dlatego też nie byli w stanie stworzyć zbyt wielu sytuacji. – Trafiliśmy na bardzo dobrze broniącą się drużynę, umiejętnie grającą w niskiej obronie. Nie znaleźliśmy po prostu odpowiedniej jakości w naszych poczynaniach, takiej, jaką pokazaliśmy choćby w spotkaniu z Górnikiem Zabrze. Zwykle potrafimy sobie wykreować sytuację, dziś trochę ich zabrakło. W defensywie radziliśmy sobie całkiem dobrze, trzymaliśmy rywalą daleko od swojej bramki. Oczywiście Cracovia miała swoje okazje,

ale też trudno było tego uniknąć – przyznał duński trener Lecha.

Opiekun Cracovii Bartosz Grzelak chwalił swój zespół za zaangażowanie i walkę. – Bardzo dobrze przygotowaliśmy się do tego meczu. Moi zawodnicy wykonali to, co wcześniej zamierzaliśmy, także pod względem taktycznym. Pokazaliśmy „team spirit” i to mi się podobało. To jest dobry punkt zdobyty na wyjeździe. Pierwszy raz przyszło mi się zmierzyć z Lechem, ale doskonale wiem, jak mocny jest to rywal – skomentował.

W piątek w Szczecinie Legia Warszawa wyrwała zwycięstwo Pogoni 1:0. – Oddaliśmy na wyjeździe 24 strzały na bramkę, mając 7 sytuacji do zdobycia gola. To świadczy o tym, że powinniśmy wcześniej strzelić gola. Denerwowałem się, gdy nie wykorzystywaliśmy swoich okazji – komentował trener „wojskowych” Marek Papszun.

– Ciężko zaakceptować taki wynik, gdy się traci gola w ostatniej akcji spotkania – odpowiedział hiszpański szkoleniowiec Szczecinian Oscar Garcia.

PIŁKA NOŻNA

Organizacyjnie i finansowo nasze kluby są gotowe

O prognozy na rozpoczęty sezon – dotyczące rozstrzygnięć na krajowych boiskach i w pucharach – zapytaliśmy Marcina Kuś, który w ekstraklasie grał w Polonii Warszawa, Lechu Poznań, Koronie Kielce, Cracovii i Ruchu Chorzów

Jaromir Kruk

Marcin Kuś, 7-krotny reprezentant Polski, występował również w klubach z Anglii, Rosji i Turcji. Uważa, że ekstraklasa się rozwija i liczy na ciekawy sezon 2026/27.

Jakie masz oczekiwania względem sezonu 2026/27?

Życzylbym nie tylko sobie, żeby było więcej jakości, mniej przy-padku, a kilka zespołów walczyło o tytuł mistrza Polski. W klubach dokonano wielu ciekawych transferów i wierzę, że to się przełoży na boisko, a kibice będą świadkami mnóstwa ciekawych widowisk. Dobrym prognostykiem był wyjazdowy mecz Lecha z Aarhus GF. Mistrz Polski wykazał się dojrzałością i skutecznością. Wielkie wrażenie zrobił na mnie stoper z Ghany Terry Yegbe, który strzelił cudownego gola i świetnie wyglądał w defensywie. Na początku drogi w Europie Lech wygląda świetnie.

Na naszą ekstraklasę często narzeka się, że jest słaba, ale z drugiej strony mówi się, że nie należy do łatwych.

W ostatnich dwóch sezonach od polskiej ligi odbijali się piłkarze z ciekawym CV. Ekstraklasę cechuje niemal perfekcyjne przygotowanie fizyczne, ale kibice przychodzą na stadiony, by oglądać piękne gole, efektowne dryblingi, chcą dostawać show. Na pewno nasza ligowa piłka systematycznie się rozwija. Jeśli chodzi o jej opakowanie, medialność, telewizję, to osiągnęła najwyższy poziom; sportowo też będzie coraz lepiej i to musi znaleźć odzwierciedlenie w europejskich pucharach.



FOT. KARINA TROJOK

Kuś: Aby przejść Fenerbahce, trzeba zagrać mecz życia, ale uważam, że Górnik jest w stanie tego dokonać

Jesteśmy już gotowi na sukces w Lidze Konferencji, czyli powiedzmy półfinał?

To nie takie proste, ale organizacyjnie i finansowo nasze kluby są gotowe. Często teoretycznie słabsze zespoły zachodzą daleko, dużo też zależy od losowań, trochę nam niekiedy brakuje szczęścia. W poprzednim sezonie Jagiellonia była o krok od wyeliminowania Fiorentiny, doprowadziła we Włoszech do dogrywki, Lech mógł wyrzucić Szachtar Donieck. Detale zdecydowały, że nasze ekipy odpadły, ale cały czas widzimy progres. Przedstawiciele ekstraklas już się nikogo w Europie nie boją, a Stary Kontynent docenia polską piłkę klubową.

Górnik Zabrze jest w stanie przejść Fenerbahce w eliminacjach Ligi Mistrzów?

W pierwszym meczu Fenerbahce prowadziło grę, miało kilka okazji, była poprzeczka, ale gola zdobyło po rzucie wolnym dość szczęśliwie. Nie znam się na sztuce bramkarskiej, chyba jednak można się było lepiej zachować w tej sytuacji. Oczywiście, turecki potentat to wielka jakość, sprowadza zawodników z ogromne środki, ale tak jak w przypadku reprezentacji Turcji są problemy z utrzymaniem ciśnienia, bywa, że nie dojeżdżają mentalnie, kiedy są faworytami. Widzieliśmy to na mundialu, presja często ich gubi. Górnik musi z Fenerbahce zagrać odważnie, ale uważnie w tyłach, dobrze wejść w mecz, nie popełniać prostych błędów. Jak w Stambule Turkom pomogli kibice, w Zabrzu pomogą polskiej drużynie. Żeby przejść Fenerbahce, trzeba rozegrać mecz życia, ale uważam, że zespół

Michała Gasparika jest w stanie tego dokonać. Goście z Turcji też będą pod wrażeniem dopingu w Zabrzu.

A co myślisz o GKS Katowice w perspektywie rewanżu z MSK Żilina?

GKS Katowice – nie wiem, z jakiego powodu – przeszedł w pierwszym meczu ze Słowakami na ustawienie z trójką obrońców i miał problemy z wyprowadzaniem piłki. To mogło mieć wpływ na wynik – szkoda porażki, tym bardziej że zespół Rafała Góraka prowadził. Po porażce w Żilinie ma wnioski do wyciągnięcia, na pewno będzie jakaś reakcja. Słowacki zespół jest ograny w pucharach, Gieksa długo czekała na powrót do nich i liczę na nią w rewanżu. Wsparcie kibiców też może odegrać dużą rolę, tak jak w Zabrzu będzie zapewne superat-

mosfera. Katowiczanie mają ciekawych zawodników i nie chcą się szybko pożegnać z eliminacjami Ligi Konferencji.

W tym sezonie w Europie nie gra Legia Warszawa, która zaczęła udanie ekstraklasę, wygrywając 1:0 z Pogonią. Możemy spodziewać się więcej zwycięstw legionistów pod wodzą Marka Papszuna?

Każdy wie, że Marek Papszun się swoich zespołów opiera na żelaznej defensywie. Tak samo jest w Legii, która nie ma w ofensywie jakości jak kiedyś, ale nadrabia solidnością w grze obronnej, dyscypliną. Widać efekty pracy trenera Papszuna. Jego drużynom zawsze ciężko jest strzelić gola, przekonała się o tym Pogoń w pierwszej kolejce tego sezonu. Myślę, że Legia będzie należeć do czołówki ekstraklasy.

Można liczyć na objawienie się nowych gwiazd w ekstraklasie 2026/27?

Zawsze liczę, że ktoś nowy nas zaskoczy. Nie tak dawno pojawił się Oskar Pietuszewski i już gra w FC Porto. Ekstraklasa potrzebuje jak najwięcej zdolnej młodzieży i takie nadzieje daje młodzieżówka Jerzego Brzęczka, która ma szansę na awans do Euro U-21 i odegranie tam znaczącej roli. Absencja kadry seniorów na mundialu też niekorzystnie odbiła się na naszej piłce nożnej, również ekstraklasie, lecz teraz przed nami nowe, kolejne wyzwania. Jeśli nasz futbol chce się liczyć, musimy mieć coraz silniejszą ligę, a to pomoże drużynie narodowej. Wszystko działa niczym naczynia połączone. Ja jestem optymistą i nastawiam się na udany sezon.

PIŁKA NOŻNA

Najświeższe transfery w PKO BP Ekstraklasie. Raków sprzedał kuzyna Haalanda

Jakub Jabłoński

W weekend ruszył nowy sezon PKO BP Ekstraklasy, ale kluby wciąż mogą się wzmacniać, a także zarabiać na największych gwiazdach, które ruszają w świat. Okienko transferowe zamknie się dopiero we wrześniu.

„Dokonałiliśmy tego!” – napisał napastnik Manchesteru City Erling Haaland, komentując transfer o rok młodszego kuzyna z Rakowa Czę-

stochowa do Sparty Praga. Jonatan Braut Brunos został w sobotę bohaterem rekordowego transferu w historii czeskiego klubu. Przenosiny do stolicy Czech doszły do skutku za sprawą wpłacenia aż 6 milionów euro. Dla Rakowa to druga najwyższa kwota sprzedaży w historii klubu (po transferze Ante Crnaca do Norwich).

Haaland nie ukrywał, że śledził polską ligę właśnie dla niego. Od czasu do czasu sprawdzał, jak radzi sobie Brunos, który w barwach Medyków rozegrał 81 spotkań i zdobył 41 bramek. W poprzednim sezonie

Norweg otarł się o koronę króla strzelców ekstraklasy. Zakończył rozgrywki z 16 trafieniami, ale najskuteczniejszy okazał się Tomasz Bobek z Lechii Gdańsk, który strzelił cztery bramki więcej.

Brunosa zaprezentował nie byle kto w szeregach wicemistrza Czech – były znakomity piłkarz Tomasz Rosický, obecnie dyrektor sportowy Sparty Praga. Przed norweskim napastnikiem ogromne wyzwanie: zamiast eliminacji Ligi Konferencji z Vallettą, z którą w II rundzie mierzy się Raków, czeka go walka o Ligę Mi-

strzów. Los skojarzył Spartę z Lyonem w rundzie poprzedzającej fazę play-off.

Co jeszcze warto odnotować z polskiego rynku transferowego? Widzew Łódź w niedzielny poranek przeprowadził ciekawy ruch. Do ekstraklasy wrócił Giannis Papanikolaou. 27-letni grecki wszechstronny zawodnik (z równym powodzeniem może grać jako środkowy pomocnik i obrońca) przez cztery lata był filarem Rakowa, z którym zdobył dwa Puchary Polski oraz mistrzostwo kraju pod wodzą Marka Papszuna.

Teraz ma pomóc drużynie Aleksandra Vukovicia w realizacji ambitnych celów.

Askoro mowa o obecnym klubie Papszuna... Legia Warszawa po nieskutecznym występie Milety Rajovicia rozgląda się za nowym napastnikiem. Na celowniku Wojskowych znalazł się Bohdan Wjunnyk z Lechii Gdańsk. Stołeczny klub miał złożyć ofertę, ale na przeszkodzie stanął właściciel gdańskiego zespołu Paulo Urfer, który blokuje transfer. Sam zawodnik potwierdził tę przymiarkę w rozmowie z mediami.

PIŁKA NOŻNA

Jerzy Engel oczarowany mundialem za oceanem

Mundial w USA, Kanadzie i Meksyku zakończył się triumfem reprezentacji Hiszpanii, która po raz drugi w historii została mistrzem świata. Były trener polskiej kadry przyznał w wywiadzie, że wcale nie jest tym zaskoczony

Zbigniew Czyż

O zakończonym w USA, Kanadzie i Meksyku mundialu rozmawiamy z Jerzym Englem, selekcjonerem reprezentacji Polski w latach 2000-2002.

Mistrzostwa świata za oceanem zostaną na długo w Pana pamięci?

Turniej był fantastyczny i oglądało się go z zapartym tchem. Przed mundialem byłem jednym z tych, którzy byli przeciwni rozszerzeniu formuły mistrzostw. Wydawało mi się, że to obniży ich rangę, tymczasem już w trakcie trwania mundialu stałem się wielkim fanem tej formuły.

Dlaczego?

Gdy zobaczyłem, jak prezentują się reprezentacje dotychczas mało znane, jak Curacao, Wyspy Zielonego Przylądka czy Kongo, to nagle okazało się, że one wszystkie dobrze grają w piłkę. I potem, nawet chyba wbrew sobie, zacząłem kibicować słabszym zespołom.

Mundial na pewno nie zawiódł, jeśli chodzi o frekwencję na stadionach, które na każdym meczu



Na stadionach w USA, Kanadzie i Meksyku mistrzostwa świata zobaczyło prawie siedem milionów osób

były wypełnione do ostatniego miejsca.

Bardzo podobała mi się atmosfera na trybunach, zabawa kibiców i te bajkowe niemal stadiony, których do tej pory na mundialu nie oglądaliśmy. To wszystko razem dało fantastyczny obraz turnieju.

W finale Hiszpania pokonała Argentynę 1:0. To był najgorszy finał mundialu w XXI wieku?

To, do czego bym się przyczepił, to że w finale Argentyna zagrała może zbyt ostro, momentami brutalnie. To był mecz dla koneserów, a kto chciał zobaczyć futbol na tak, mógł sobie zobaczyć mecz o trzecie miejsce między Anglią i Francją, gdzie padło dziesięć bramek.

W czym tkwi siła Hiszpanii? Piłkarze tej reprezentacji od najmłodszych lat uczeni są wy-

grywania, dominacji na boisku i właśnie dlatego potem tak trudno się z nimi walczy. Są uczeni spójnego sposobu gry i ustawienia, a najgroźniejsi są wtedy, gdy nie mają piłki. I trzeba też pamiętać o ich znakomitym trenerze. Luis de la Fuente to szkoleniowiec, który nasiąknął tym systemem gry w reprezentacjach młodzieżowych, które wcześniej prowadził.

Który mecz zapamięta Pan najbardziej?

Zobaczyłem wszystkie sto cztery spotkania, ale najbardziej zapadł mi w pamięci pojedynek Argentyny z Egiptem. Egipt prowadził dziesięć minut przed końcem 2:0, a mimo to Argentyna z geniuszem w składzie, czyli Messim, wygrała 3:2. To on według mnie powinien otrzymać nagrodę specjalną dla najlepszego piłkarza turnieju.

Kto najbardziej zawiódł na mundialu?

Wiele mówi się, że zawiódły reprezentacje Turcji i Niemiec, ale ja na ani jednych, ani drugich nie liczyłem. Mnie zawiódła Belgia. Ta drużyna miała zakończyć pewien projekt, który powstał wiele lat temu, i który miał tę drużynę doprowadzić na szczyt – ostatecznie to się nie udało. Także Holandia, tutaj nie ma nawet o czym dyskusować – wszystko było złe. W Urugwaju nie było żadnej chemii między trenerem a zawodnikami.

Największe pozytywne zaskoczenie?

Maroko i Norwegia to drużyny, które wymieniano, że mogą zrobić trochę więcej niż się od nich oczekuje i one to wykonały, ale nie na tyle dużo, aby można było mówić w ich przypadku o jakimś spektakularnym sukcesie.

SIATKÓWKA

W tegorocznej Lidze Narodów biało-czerwoni siatkarze mierzą w złoto

Zbigniew Czyż

Po bardzo udanym ostatnim turnieju fazy zasadniczej polscy siatkarze nabrali apetytu na obronę tytułu, który wywalczyli przed rokiem w Lidze Narodów. W zakończonym etapie rozgrywek nasz zespół uplasował się na 2. pozycji.

Reprezentacja Polski siatkarzy jest już w Chinach. Na zawody, które zostaną rozegrane w dniach od 29 lipca do 2 sierpnia w Ningbo nie poleciał Jakub Kochanowski, który wraca do pełni sił po kontuzji. Środkowy kadry był z drużyną w Chicago na ostatnim turnieju fazy interkontynentalnej, ale nie pojawił się na boisku. Tym razem trener Nikola Grbić nie zdecydował się zabrać utytułowanego zawodnika, a czwórkę środkowych stanowią będą: Bartłomiej Lemański, Szy-

mon Jakubiszak, Jakub Nowak i Jakub Majchrzak. Do pełni formy wrócił już rozgrywający Jan Firlej, dlatego do Ningbo poleciało tylko dwóch graczy na tej pozycji.

Ukraina zamiast Włochów

W ostatnim turnieju fazy zasadniczej w Chicago, Biało-Czerwoni walczyli o jak najlepsze rozstawienie i teoretycznie łatwiejszego ćwierćfinałowego rywala. W decydującym spotkaniu pewnie pokonali reprezentację USA 3:0. Dzięki temu o półfinał zagrają z Ukrainą, a nie z mistrzami świata, Włochami. Polscy siatkarze zakończyli zasadniczą część Ligi Narodów na drugim miejscu.

– To był bardzo dobry turniej, przegraliśmy tylko jednego seta. Mieliliśmy trudne momenty, szczególnie w pierwszym i drugim secie z Francją, z USA na początku trzeciego seta i to są sytuacje, w których

musimy się skupić, musimy się zresetować i wrócić do naszego poziomu – podsumował turniej w USA Nikola Grbić.

Ćwierćfinałowe spotkanie będzie drugim Polski z Ukrainą w tej edycji Ligi Narodów, bo te ekipy zmierzyły się w pierwszym turnieju fazy zasadniczej w chińskim Linyi, gdzie Ukraińcy sprawili Biało-Czerwonemu bardzo dużo problemów. Zespół Grbicia wygrał ostatecznie 3:2, a Ukraińcy z bilansem 7 zwycięstw/5 porażek pierwszy raz awansowali do turnieju finałowego tych prestiżowych rozgrywek.

Lozano, czyli nasz bardzo dobry znajomy

– Pokora musi być cały czas z nami, bo każdy mecz układa się inaczej, a Ukraina jest nieprzewidywalna i jeżeli nie podejździemy do spotkania odpowiednio zmotywowani, to

nie będzie łatwo – mówi nasz rozgrywający Marcin Komenda.

Trenerem Ukraińców jest Raul Lozano, który w latach 2005-08 prowadził Polskę. Argentynczyk jest uważany za szkoleniowca, który rozpoczął budowę potęgi polskiej siatkówki, pod jego wodzą po latach bez sukcesów Biało-Czerwoni zostali w 2006 roku wicemistrzem świata.

W półfinale zwycięzca tego meczu zagra z lepszym z pary Turcja – Słowenia. Polacy bronią złota Ligi Narodów wywalczonego w ubiegłym roku także w Ningbo. W 2025 roku, w spotkaniu o złoto pewnie pokonali reprezentację Włoch 3:0. Pozostałe pary ćwierćfinałowe to: Japonia – Chiny, Słowenia – Turcja i Włochy – USA. Finał i mecz o brąz zaplanowano na 2 sierpnia.

Priorytetem dla Biało-Czerwonych są mistrzostwa Europy, które we wrześniu zostaną rozegrane

w Bułgarii, Finlandii, Rumunii oraz Włoszech. W fazie grupowej Polacy zmierzą się z Portugalią, Izraelem, Macedonią Północną, Bułgarią oraz Ukrainą.

Panie tym razem bez finału

Zmagania w tegorocznej edycji Ligi Narodów na fazie grupowej zakończyły Polki, które nie zakwalifikowały się do turnieju finałowego w Makau.

W Final 8 podczas minionego weekendu rywalizowały: Amerykanki, Włoszki, Brazylijki, Turczynki, Kanadyjki, Holenderki, Chinki i Japonki. W półfinałach Brazylia pokonała Włochy 3:2, a Turcja wygrała z Chinami 3:0. Ligę Narodów 2027 wygrała reprezentacja Turcji, która w niedzielnym finale wygrała z Brazylią 3:1. W meczu o brązowy medal, Włoszki nie dały szans Chinkom zwyciężając 3:1.